



Umorzone śledztwo

Prokuratura Rejonowa w Sanoku umorzyła śledztwo w sprawie nieprawidłowości finansowych w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej.

Przypomnijmy, że zawiadomienie o ich popełnieniu złożyła jesienią ub. roku rektor Halina Mieczkowska, która uznała, że dwoje pracowników Sanockiego Kolegium – kwestarż i kanclerz – poświadczają nieprawdę w dokumentach oraz nadużyło swoich stanowisk, przyczyniając się do niegospodarności (oboje nie są już pracownikami PWSZ). Chodziło m.in. o nieprawidłową wypłatę nagrody jubileuszowej dla kanclerza oraz skierowany do miasta wniosek o umorzenie podatku od nieruchomości, oparty na niepełnych danych finansowych. Prowadząca śledztwo prokurator Romualda Władysław podjęła decyzję o jego umorzeniu, w stosunku do kwestarża – ze względu na znikomy stopień szkodliwości społecznej czynu, a w odniesieniu do kanclerza – wobec niepełnienia przez niego przestępstwa poświadczania nieprawdy w bilansie zysków i strat, przedłożonym Urzędowi Miejskiemu. – Kierując się treścią zawiadomienia i zawartymi w nim zarzutami uznałam, że nie ma podstaw do sporządzenia aktu oskarżenia. Rozpatrywałam sprawę w szczególności pod kątem skutków, jakie wywołały działania wymienionych osób. Były one znikome. Nagroda została zwrócona, a zmiana przepisów spowodowała, że burmistrz – niezależnie od zasadności złożonego przez uczelnię wniosku – i tak podjąłby decyzję o zwolnieniu jej z podatku od nieruchomości. Na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego brak było również jakichkolwiek podstaw do przedstawienia w/w osobom zarzutu niegospodarności w zarządzaniu mieniem uczelni.

Postanowienie Prokuratury Rejonowej nie jest prawomocne. Władze uczelni odwołały się od niego do II instancji.

/jot/

www.esanok.pl

Strony internetowe już od 150 zł/rok

Sanok, ul. Grzegorza 6, tel./fax 46-44-338

W standardzie:
- termoramka
- szara
- szczelka

5-komorowy profil PCV pozłocowany

RABATY!

SANOK, ul. Jagiellońska 16, tel./fax 464 03 38
USTRYKI DOLNE, ul. 29 Listopada 2, tel. 461 46 74
BRZOZÓW, ul. Kościuszki 25, tel./fax 434 30 15
www.vidok.com
biuro@vidok.com

VIDOK
OKNA I DRZWI
DREWNO PCV AL

RADIO TAXI SANOK

uprzejmie informuje, że nasz numer 96-66 jest już dostępny dla abonentów wszystkich sieci komórkowych

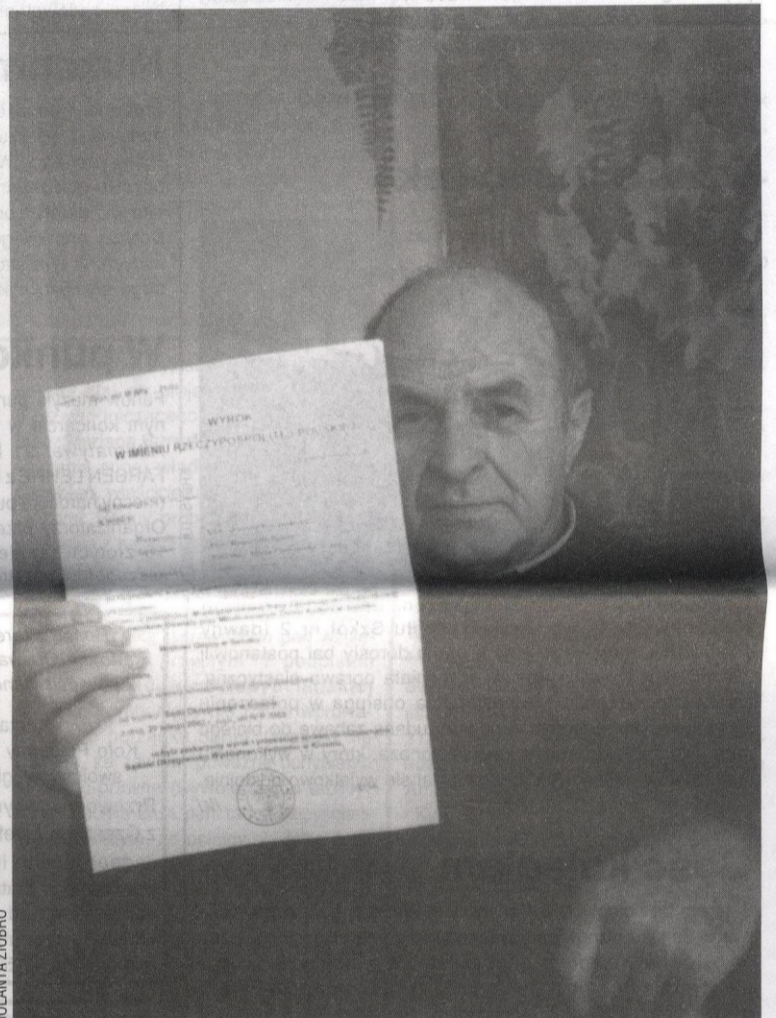
Gmino, oddaj nasze pieniądze

Przez osiem miesięcy, od lipca 2002 r. do lutego 2003 r., gmina Sanok potrącała od wynagrodzeń nauczycieli składki z tytułu członkostwa w kasie zapomogowo-pożyczkowej i raty pożyczek, ale nie przekazywała ich na konto kasy. W ten sposób „pożyczono” od nieświadomych niczego ludzi ponad 96,8 tys. zł. O swoim niespłaconym długu wiele osób dowiedziało się w momencie składania wniosku o następną pożyczkę. Sprawa trafiła do sądu. – Czekamy na rozstrzygnięcie już ponad rok, choć wiemy kto ukradł, komu i ile – nie kryje rozgoryczenia wiceprezes kasy Mieczysław Mazur. – W krośnieńskim sądzie usłyszeliśmy, że nauczyciele mają iść ze swoimi roszczeniami nie do wójta gminy, tylko do... dyrektorów szkół!

Pan W. jest jednym z ponad dwustu nauczycieli zatrudnionych w gminie Sanok. Od kilku lat należy do Międzyzakładowej Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej Pracowników Oświaty przy Młodzieżowym Domu Kultury. W lipcu 2002 r. wziął pożyczkę w wysokości 2 tys. zł. Zaczął ją spłacać – a przynajmniej był przekonany, że spłaca – od sierpnia. Miesięczna rata wynosiła 200 zł plus 20 zł wkładu członkowskiego. Jakież było jego zdziwienie, gdy wiosną ubiegłego roku dowiedział się, że gmina od kilku miesięcy nie przekazuje do kasy potrącanych z jego wynagrodzeń pieniędzy, w związku z czym jest „dłużnikiem” kasy na kwotę 1,2 tys. zł. – Najzwyczajniej w świecie zostałem okradziony. To przecież były moje pieniądze z moich poborów – stwierdza nauczyciel. W przypadku jego znajomych kwoty sięgały nawet 2 tys. zł.

– Potrącane nauczycielom kwoty nie sływały do kasy – potwierdza Helena Chudzik, pracownik międzyzakładowej kasy zapomogowo-pożyczkowej. Po kilku miesiącach bezskutecznych prób odzyskania należności – gmina była winna już kilkadziesiąt tysięcy złotych – zarząd kasy oddał sprawę do sądu. – Nie będę opisywał, jak zareagowali powiadomieni o wszystkim nasi członkowie. Upoważnieni przez nich złożyliśmy pozew przeciwko wójtowi gminy w sądzie pracy w Sanoku, a ten ze względu na kwotę zadłużenia, przekazał sprawę do wydziału pracy i ubezpieczeń społecznych Sądu Okręgowego w Krośnie. Niestety, nasze powództwo zostało oddalone – pan Mazur nie ukrywa oburzenia. W uzasadnieniu rozstrzygnięcia sąd – powołując się na kodeks pracy – stwierdził, że pracodawcami członków kasy są dyrektorzy poszczególnych placówek, a nie wójt gminy, który jest organem prowadzącym szkoły. Ponieważ pracowników placówek oświatowych nie łączy z wójtem stosunek pracy, sąd uznał, że „członkowie kasy mogą w tej sytuacji wystąpić z powództwem przeciwko swoim pracodawcom o wypłatę zaległego wynagrodzenia za pracę, które zostało przez nich samowolnie obniżone”.

Wyrok ten wywołał, delikatnie mówiąc, konsternację w zarządzie kasy. – To przecież urąga zdrowemu rozsądkowi – stwierdza pan Mazur. – Pieniądże zatrzymywała gmina, a nie dyrektorzy. Dlaczego nauczyciele mają skarżyć swoich szefów, skoro dysponentem środków finansowych jest Samorządowa Administracja Placówek Oświatowych, z którą wszystkie szkoły w gminie mają podpisaną umowę na prowadzenie obsługi finansowej i księgowej, sprawozdawczości budżetowej, zamówień na realizację bieżących zakupów oraz



JOLANTA ZIOBRO

Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu uchylecia wyroku zauważył, że zatrzymanie potrąconych kwot przez organ prowadzący szkoły na terenie gminy Sanok było działaniem bezprawnym – zauważa Mieczysław Mazur.

obsługę biurową w zakresie spraw wynikających ze stosunku pracy?

Kasa złożyła apelację od wyroku, podkreślając w uzasadnieniu, że to właśnie SAPO, powołana uchwałą Rady Gminy, pełni – w zakresie wypłaty wynagrodzeń – funkcję pracodawcy wobec pracowników placówek oświatowych. Sąd Apelacyjny w Rzeszowie uznał te racje, uchylając wyrok sądu pracy. Zmienił również kwalifikację prawną sprawy, przekazując ją do Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Krośnie. „Zaskarżony wyrok został wydany przedwcześnie, bez dostatecznego wyjaśnienia zarówno charakteru żądania jak i jego kwalifikacji prawnej” stwierdzili przedstawiciele rzeszowskiej Temidy.

– Absolutnie nie zgadzam się z twierdzeniem, że komukolwiek ukradliśmy pieniądze. Powiedzenie czegoś takiego jest niesprawiedliwe i nie odpowiada prawdzie – mówi Anna Hałas, dyrektor Samorządowej Administracji Placówek Oświatowych. Pani dyrektor twierdzi, że gmina nie zawłaszczyła pieniędzy, które miały być przekazane do kasy, gdyż ich „fizycznie nie miała”. Samorząd od dawna boryka się z poważnymi kłopotami w dziedzinie oświaty, których przyczyną jest nieracjonalna sieć szkół. Powody, dla których nie została ona do tej pory zreformowana, wójt Mariusz Szmyd wytuszcza w specjalnie przygotowanym piśmie (zamieszczamy je na str. 6). Dokończenie na str. 6

F.H.U. **ETER** Autoryzowany przedstawiciel

Sanok ul. Jagiellońska 25 tel./fax 464 12 02

Ustrzyki Dolne Rynek 8 tel./fax 471 11 00

www.eter.com.pl e-mail: etersanok@data.pl

Karnawałowa niespodzianka

Teraz najtaniej w abonamencie

50 gr za minutę połączenia*

10 gr za wysłanie SMS-a*

Siemens MC 60 **49 zł** 59,78 zł z VAT

Cena dla taryfy Moja 40 Medium

Możesz więcej

Kalkulator w prezencie

* Podane ceny są cenami netto. Cena brutto wynosi 61 gr za minutę połączenia oraz 12 gr za wysłanie SMS-a. Ceny dotyczą pakietu minut/SMS-ów w ramach abonamentu. Szczegółowe warunki oferty promocyjnej dostępne w punktach sprzedaży sieci Era oraz na stronie www.era.pl

Rodzicom za zasługi

Rodzice, których co najmniej trzech synów wzorowo pełnią służbę wojskową, uhonorowani zostali srebrnymi medalami *Za zasługi dla Obronności Kraju*. Uroczyste wręczenie odznaczeń odbyło się w środę (28 bm.) w Sali Herbowej. Wśród wyróżnionych znaleźli się: **Józefa i Roman Czech** z Beska, **Aniela i Stanisław Florczak** z Sanoka, **Zofia i Kazimierz Gocek** z Czaszyna, **Alicja i Andrzej Jendruczko** z Jaćmierza, **Stanisława i Michał Grochoła** z Karlikowa, **Barbara i Stanisław Kowal** z Bukowska, **Maria i Sławomir Maksym** z Mokrego, **Maria i Tadeusz Pelc** z Sanoka, **Kazimiera i Wacław Rolnik** z Niebieszczań, **Józefa i Zdzisław Wajda** z Płowic, **Helena i Adam Wesoly** z Niebieszczań, **Jadwiga Staroń** z Wisłoka Wielkiego, **Teresa Figurska** z Nowego Łupkowa oraz **Maria Koczera** z Niebieszczań. Medale oraz kwiaty wraz z gratulacjami przekazali wyróżnionym starosta **Bogdan Struś** oraz ppłk **Wiesław Lewandowski**, wojskowy komendant uzupełnień w Sanoku. Sympatyczne spotkanie stało się również okazją do dyskusji na temat dawnej i obecnej służby wojskowej. Konkluzja była jedna – dziś wojsko stawia poborowym znacznie wyższe wymagania, co wynika m.in. z bardzo skróconego, a przez to i intensywnego cyklu szkolenia oraz znaczenie nowocześniejszego sprzętu. Jak podkreślił ppłk Wiesław Lewandowski, na tysiąc poborowych z kategorią A do dyspozycji WKU pozostaje faktycznie około stu. Ośmiuset jest odraczanych ze względu na kontynuowanie nauki, a z pozostałych dwustu połowa nie przechodzi testów psychologiczno-technicznych. Poza tym krótki 9-miesięczny cykl szkolenia nie pozwala na wyszkolenie żołnierza-specjalisty, dlatego też w przyszłości polska armia przechodzić będzie na zawodowstwo. Spotkanie uświetniły występy uczniów sanockiej szkoły muzycznej. /joko/

Czas studniówek



Rozpoczął się studniówkowy sezon. Zainaugurowali go w ubiegłą sobotę uczniowie Zespołu Szkół nr 2 (dawny „mechanik”), którzy pierwszy w życiu dorosły bal postanowili spędzić w restauracji *Kmicic*. Wspaniała oprawa plastyczna, smakowite jedzonko i profesjonalna obsługa w połączeniu z szampańskim humorem zapewniły udaną zabawę do białego rana. Nie zabrakło tradycyjnego poloneza, który w wykonaniu maturzystów „mechanika” prezentował się wyjątkowo dostojnie. /k/

Gość kolegium

Wzorem lat ubiegłych w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Sanoku wznowiono cykl spotkań z interesującymi ludźmi p.n. *Goście Kolegium Sanockiego*. W najbliższą sobotę (31 stycznia br.), początek o godz. 17.00, sala 102 PWSZ, gościć będzie **Maciej Miśkowiec**, radca szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, który wygłosi wykład pt. *Odkrywanie Europy: od idei do zmiennej rzeczywistości*. (cz)

Wyróżnienie

Utworki Romana Bańkowskiego, sanockiego literata, zyskały uznanie jury ogólnopolskiego konkursu *Małych form*, ogłoszonego w ubiegłym roku przez Krajowe Centrum Kultury PZN w Kielcach. W almanachu będącym pokłosiem tego konkursu opublikowane zostały trzy utwory poetyckie sanoczanina, wśród nich m.in.: *Jesteśmy 3*, sentencje oraz opowiadanie zatytułowane *Rzeka mojej młodości*. Natomiast w książce poetyckiej wiersz pt. *Nasze wigilie*. Warto podkreślić, że członkowie rady artystycznej wyżej wymienionego konkursu, oceniając utwory sanoczanina, w przyznanej Bańkowskiemu dyplomie m.in. stwierdzili, iż wyróżnione prace cechuje „bogactwo wizji artystycznych i udana ich próba przełożenia na język literacki”. (cz)

Wystawa i wykład

Serdecznie zapraszamy na wystawę miedziorytów **Wojciecha Łuczaka**, której otwarcie odbędzie się 2 lutego o godz. 18.00 w Sali Wystaw Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sanoku ul. Lenartowicza 2. Wystawa czynna do 24 lutego. Ponadto 7 lutego br., o godz. 16.00, odbędzie się wykład ks. dra hab. **Michała Bednarza** na który również serdecznie zapraszamy. (as)

Czwarty w kraju

W gronie 641 banków spółdzielczych, jakie funkcjonują w Polsce, Podkarpacki Bank Spółdzielczy w Sanoku pod względem potencjału ekonomicznego uplasował się na czwartym miejscu, a biorąc pod uwagę wynik finansowy – na trzecim. – *Zasługa w tym przede wszystkim załogi, której należy zawdzięczać uzyskanie tak dobrych wyników w ubiegłym roku – podkreślił Lesław Wojtas, prezes PBS. – Mam nadzieję, że dobrze budujemy polską bankowość – zaakcentował.*

Tak wysokie i zaszczytne miejsce sanockiego banku nie jest przypadkowe. Już bowiem od kilku lat ta placówka w dorocznych rankingach plasowała się w czołówce banków spółdzielczych funkcjonujących na krajowym rynku. Natomiast w ostatnich trzech latach na stałe weszła do pierwszej dziesiątki.

Na koniec ubiegłego roku PBS w Sanoku, zatrudniając 272 osoby, miał w sumie 40 jednostek bankowych, w tym 13 oddziałów, 13 filii oraz 14 punktów kasowych, usytuowanych na terenie województwa podkarpackiego. A już obecnie, na początku br., przybyły dwie kolejne jednostki, a mianowicie filia w Korczyniu oraz punkt kasowy w Krośnie.

O prestiżu i mocnej pozycji na rynku sanockiego PBS świadczy fakt, że z usług tej placówki korzysta 270 tysięcy klientów nie tylko w Podkarpaciu oraz blisko 29 tysięcy przedsiębiorstw i innych jednostek korporacyjnych.

Prezes Lesław Wojtas (na zdjęciu obok), nie kryjąc zadowolenia z tak pomyślnego wyniku, na



jaki zapracował kierowany przez niego bank, za naszym pośrednictwem pragnie podziękować klientom za cierpliwość i wyrozumiałość. – *Cenię te cechy u korzystających z naszych usług, bo zdają sobie sprawę, że nie zawsze jest jeszcze tak, jakbyśmy tego chcieli, a klienci sobie życzyli – zauważył. I dodał, że dzięki kadrcze, która stale doskonali swoje umiejętności, powinno być tylko lepiej.* (cz)

Muzeum dla studentów

Studenci Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej uzyskali możliwość korzystania ze zbiorów bibliotecznych Muzeum Historycznego. W ubiegły piątek (23 bm.) przedstawiciele obydwu placówek – dyrektor **Wiesław Banach** oraz prorektor **Marek Paluch** – podpisali w tej kwestii stosowne porozumienie. Dotyczy ono księgozbioru MH z wyłączeniem zbiorów zastrzeżonych, w tym starodruków, rękopisów, księgozbioru podręcznego oraz słowników. /k/

W punkowych brzmieniach

Fanów muzyki punkowej ucieszy zapewne informacja o kolejnym koncercie w *Zasaniu*, na który zaprasza *Bieszczadzka Alternatywa*. 21 lutego o godz. 18.00 wystąpią zespoły: **FARBEN LEHRE** z Płocka (melodyjny rock, punk), **DEAD INSIDE** (mocny hardcore punk) oraz **GORGOTA** (hardcore punk) z Jasła. Organizatorzy przewidzieli też niespodziankę. Bilety w cenie: 10 złotych (studenci) oraz 12 złotych (pozostali). Więcej szczegółów na stronie: www.BA.esanok.pl. /joko/

Rosną szeregi Platformy Obywatelskiej w powiecie sanockim.



W ostatnich dniach powołane zostało Koło Platformy Obywatelskiej w Czaszynie obejmujące swoim zasięgiem gminę Zagórz i gminę Komańcza. Przewodniczącym Koła został Pan **Wacław Świerniak** z Czaszyna (telefon kontaktowy: 0603 794 824). Jednocześnie informujemy, że członkowie Zarządu Powiatowego Platformy Obywatelskiej pełnią dyżury w każdy poniedziałek od godz. 16.00 do 17.00 w siedzibie biura w Sanoku przy ul. Kościuszk 31 (II piętro, pokój numer 10), telefon 464-68-50.

Pozostaną w pamięci

W czwartą rocznicę śmierci mojego męża **śp. Czesława Iwańczyka**, za okazane mi wtedy współczucie dziękuję **Róży i Henrykowi Milanom, Eugenii Wołch, Apolonii Oklejewicz** oraz kierowniczkom klubów seniora – **Zofii Nakoniecznej, Elżbiecie Ryznar, Janinie Lewandowskiej. Józefie Kielar** za różaniec, modlitwy i czuwanie. **Krewnym, znajomym i sąsiadom** uczestniczącym w nabożeństwie pogrzebowym w kaplicy i na cmentarzu mimo mrozu i śnieżyicy styczniowej. *Są słowa i czyny, za które bliźnim można powiedzieć jedynie bardzo dziękuję, co niniejszym czynię.* Serdeczne Bóg zapłać! **Stefania Iwańczyk**

DYŻURY W RADZIE POWIATU SANOCKIEGO

tel. 465-29-05

5 lutego (czwartek)
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Andrzej Ostrowski
w godz. 14.30-16.30

DYŻURY W RADZIE MIASTA

3 lutego (wtorek)
dyżur pełni
przewodniczący
Jan Pawlik
w godz. 14.00-17.00

5 lutego (czwartek)
dyżur pełni radny
Roman Babiak
w godz. 17.00-18.00
w pokoju nr 66

Uwaga Chodniki!

Wydział Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Sanoka

przypomina mieszkańcom miasta Sanoka o obowiązku utrzymania czystości i porządku na chodnikach bezpośrednio przyległych do nieruchomości, poprzez uprzątnięcie błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń.

Powyższy obowiązek wynika z art. 5 ust. 1 pkt. 4 ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz. U. nr 132 poz. 622 z późn. zm.) W przypadku zaistniałego wypadku na chodniku odpowiedzialność cywilną ponosi właściciel przyległej nieruchomości.

KRONIKA POLICYJNA

Sanok

- * Ze złamanym obojczykiem i wstrząsem mózgu trafiła do szpitala 17-letnia Ewa K., którą na przejściu dla pieszych przy ul. Mickiewicza potrącił (21 bm.) Piotr R., kierujący skodą 120. Kierowca był trzeźwy.
- * Na 600 złotych oszacowano straty powstałe w wyniku złośliwego uszkodzenia dachu renaulta megane, zaparkowanego przy ul. Jana Pawła II. Sprawcą okazał się mieszkaniec Sanoka – Józef N. Do zdarzenia doszło 22 bm. około godz. 13.30.
- * Pięcioro pasażerów autobusu PKS doznało obrażeń ciała w wyniku wypadku, jaki miał miejsce (24 bm.) na ul. Krakowskiej. Kierujący nissanem micra 41-letni Edward P. z Leżajska wymusił pierwszeństwo przejazdu na kierowcy kursowego PKS-u, prowadzonego przez Ryszarda K. By uniknąć zderzenia kierowca autobusu wjechał do rowu. Do szpitala trafili: Teresa B. (złamana ręka), Agata Sz. (uraz głowy), Karol P. (uraz twarzy), Jerzy N. (uraz ręki) oraz Ryszard P. (ogólne potłuczenia).
- * Chwila nieuwagi pracownika Telepuntu przy ul. Grzegorza wystarczyła złodziejowi, który przywłaszczył sobie (24 bm.) z półki wystawowej telefon komórkowy Nokia o wartości 1.500 złotych.
- * Tego samego dnia odnotowano podobną kradzież na oddziale laryngologicznym sanockiego szpitala. Jednemu z pacjentów skradziono z sali telefon komórkowy Philips oraz walkman. Poszkodowany oszacował straty na 560 złotych.
- * Do kolejnej kradzieży telefonu komórkowego doszło (26 bm.) w II Liceum Ogólnokształcącym. Ofiarą złodzieja padł – prowadzący zajęcia w wynajętej sali – instruktor kursu prawa jazdy, któremu z teczki wyciągnięto aparat Sony, wyceniony na 300 złotych.
- * W wyniku włamania (26 bm.) do mercedesa sprinter, zaparkowanego pod pizzerią Soprano przy ul. Traugutta, skradziono radioodtwarzacz oraz aktówkę z dokumentami o łącznej wartości 550 złotych.

Gmina Sanok

- * Policja ustala okoliczności wypadku, który zdarzył się (21 bm.) na prostym odcinku drogi w *Niebieszczań*. Kierujący matizem Maciej Cz. z nieustalonych przyczyn zderzył się czołowo z ciężarowym łazem, za kierownicą którego siedział Jan P. Poważnych obrażeń ciała (złamania, wstrząs mózgu, rany cięte) doznały dwie pasażerki matiza – Maria i Joanna Cz., które przewieziono do szpitala. Obaj kierowcy byli trzeźwi.
- * Trzyście metrów sześciennych drewna opałowem różnych gatunków padło łupem złodzieja (25/26 bm.), który przy pomocy samochodu dostawczego wywiózł je z lasu należącego do Leśnictwa Liszna. Policjanci sanockiej KPP szybko namierzyli podejrzanego. Okazał się nim 36-letni Robert T., zatrzymany nieco później w rejonie ul. Heweliusza. W kierowanym przez niego zuku znaleziono około 1 m³ skradzionego z lasu drewna.

Gmina Zagórz

- * Na 800 złotych wyceniono wartość telefonu komórkowego Siemens, który nieznanymi sprawcami wyciągnął (22 bm.) z kurtki ucznia, pozostawionej w szatni Szkoły Podstawowej w Zagórz.

Na drogach powiatu sanockiego zatrzymano kolejnych pijanych kierowców. W ręce policji „wpadli”: na ul. Kochanowskiego – kierujący fordem 32-letni Maciej H., u którego stwierdzono 2,394 promila alkoholu w wydychanym powietrzu, oraz kierujący mercedesem – również 32-letni – Wiktor O. (0,756); na ul. Kościuszk – Mariusz O. z Wujskiego, fiat 126 p (2,709); na ul. Królowej Bony – Bartosz B., polonez (0,63); w Srogowie Dolnym – Maciej P., skoda (2,184); w Zagórz – Andrzej G., fiat 126 p (0,273); w Nowosielskach – 25-letni Rafał F., rower (1,554); w Zarszynie – 52-letni Stanisław A., rower (1,911).



<http://www.tygodnik.esanok.pl/>
e-mail: tygodnik@poczta.onet.pl

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. Redaktor naczelny: Czesław A. Skrobała. Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. Redaktor techniczny: Łukasz Kowalczyk. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Jolanta Ziobro. Przygotowanie wydania internetowego: Studio Internetowe – ezycie.pl. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-16.00 (w poniedziałki do godz. 16.30). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte stron maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na dyskietkach lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax (013) 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA. Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 464 27 00. Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 464 02 21. Obróbka zdjęć: FOTOLAND, ul. Kościuszk 24. Druk: mitec Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. (0-17) 852 13 62.

Publikujemy drugą część relacji z ostatniej sesji rady miasta, która odbyła się w ubiegły wtorek (20 bm.).

O bezrobociu

Przyczynkiem do zapoznania radnych ze stanem bezrobocia stał się – zgłoszony na poprzedniej sesji – wniosek **Marii Oberc**. Z informacji przekazanych przez Zygmunta Podkalicznego, kierownika PUP, wynika, że: w 2003 roku zaznaczyła się lekka tendencja spadkowa poziomu bezrobocia (o 1,5 proc.); województwo podkarpackie – co dość zaskakujące – ma jeden z niższych poziomów bezrobocia w kraju (średnia krajowa na 30.11.2003 wyniosła 17,6 proc., w województwie – 16,1, a w powiecie – 18,9); na koniec grudnia 2003 w powiecie sanockim zarejestrowanych było około 9 tys. bezrobotnych, z czego 85 procent bez prawa do zasiłku; zdecydowana większość bezrobotnych (40 proc.) to osoby z wykształceniem zasadniczym; legitymujący się wyższym wykształceniem stanowili 4,1 proc.; niepokojącym zjawiskiem był wzrost bezrobocia wśród absolwentów (477 osób); w gronie bezrobotnych dominowali ludzie o długim czasie pozostawania bez pracy (powyżej 24 mies.), którzy po wprowadzeniu nowej ustawy o bezrobociu nie będą obejmowani usługami PUP, stając się tzw. grupą wykluczenia społecznego.

Dzięki pozyskaniu dodatkowych środków przez PUP (wzrost z 2,6 mln do prawie 4 mln złotych) w 2003 roku aktywnymi formami zatrudnienia – szkoleniami, pracami interwencyjnymi, stażami, umowami absolwentkami, robotami publicznymi oraz różnymi pożyczkami – objęto 1.487 osób.

O zobowiązaniu

Zgłoszony przez Komisję Rewizyjną wniosek o zobowiązaniu przewodniczącego rady miasta do umieszczania w porządku obrad wszystkich projektów uchwał złożonych przez uprawnione organy, a więc i radnych – o ile tylko uzyskały pozytywną opinię prawną i zostały złożone w terminie – wywołał długą i burzliwą dyskusję. Poproszony o opinię prawną **Mirostław Furczak** oświadczył, że wniosek nie zasługuje na uwzględnienie, gdyż stanowi naruszenie obowiązującego prawa. Powołując się na ustawę o samorządzie gminnym oraz statut i regulamin rady miasta, podkreślił, że w kompetencjach przewodniczącego znajduje się organizowanie pracy rady, w tym ustalanie porządku obrad sesji. Rada może wprowadzać do niego zmiany bezwzględnie większością głosów. Nie ma jednak takiej formy jak zobowiązanie. Są uchwały. Inicjatywa uchwałodawcza przysługuje również radnemu, ale podlega określonej procedurze (musi „przejść” przez burmistrza, wydziały merytoryczne, Biuro Prawne, komisje). – *Państwo chce usankcjonować krótszą ścieżkę wnoszenia projektu uchwały na sesję, poza obowiązującymi przepisami. Do czego rada chce zobowiązać przewodniczącego?*

Pewne zaniepokojenie budzą kolejne zwolnienia grupowe – w I kwartale br. z Autosanu zwolnionych zostanie następne 200 osób, a z SZGNiG – 54, ale tylko 4 w powiecie sanockim.

Do trudnej sytuacji Autosanu odniósł się prezes Andrzej Krzanowski, który jej przyczyn upatrywał w dekonstrukcji przemysłu motoryzacyjnego oraz restrykcyjnej polityce banków, odmawiających kredytów firmom z tej branży. Doprowadziło to do kuriozalnej sytuacji, w której Autosan, mimo pełnego portfela zamówień, nie jest w stanie ich realizować z braku środków obrotowych. W celu pomocy zwalnianym pracownikom w zakładzie utworzono punkt informacyjny, w którym mogą oni uzyskać pomoc m.in. w pisaniu CV czy szukaniu pracy przez internet. Prezes zadeklarował także podjęcie rozmów z właścicielem w sprawie wykupienia zakładu. Gorącym orędownikiem takiego rozwiązania jest burmistrz **Wojciech Blecharczyk**, który widzi w nim jedyną szansę na uratowanie fabryki. – *Jestem przekonany, że tu, w mieście, byłoby w stanie znaleźć pieniądze na wykup Autosanu. Powiodło się to już w Inowrocławiu, Gnieźnie i Wolbromiu, gdzie znajdujące się w trudnej sytuacji zakłady zostały wykupione z rąk prywatnych i w ciągu 2 lat zwiększyły zatrudnienie o 60 procent. Musimy się zastanowić, jak możemy pomóc i co zrobić, żeby uratować ten zakład.*

Bliższe szczegóły w tej sprawie zostaną przedstawione radnym na jednej z najbliższych sesji.

Nie pan a pani kanclerz

Rozstrzygnięty został konkurs na stanowisko kanclerza Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Sanoku. Wzbudził on ogromne zainteresowanie – w konkursowych szrankach stanęło aż jedenaście osób. Za najlepszą uznano kandydatkę **Ireny Gil-Storoszczuk**, była dyrektor i nauczycielkę Gimnazjum w Trepczy.

– *Co zdecydowało o tym, że wzięłam udział w konkursie? Przede wszystkim sentyment do bliskiej mi z racji wykształcenia slawistyki. Po drugie – chęć zrobienia jeszcze czegoś w życiu. To zupełnie nowe dla mnie doświadczenie a zarazem i spore wyzwanie. Ale ja lubię się sprawdzać w nowych sytuacjach i stawić czoła wyzwaniom. Wiem, że czeka mnie sporo pracy – trzeba zdobyć pieniądze na remonty, rozszerzyć jeszcze bardziej ofertę studiów. Bołączką jest również brak akademika. Mam nadzieję, że dobrze będzie się układała współpraca z pozostałą kadrą. Już po pierwszych kontaktach mogę stwierdzić, że są to ludzie bardzo życzliwi i mocno zaangażowani w sprawy uczelni – stwierdziła pani kanclerz.* /Joko/



Irena Gil-Storoszczuk jest absolwentką UJ na wydziale filologii słowiańskiej o specjalności bułgarystyka (1983). W latach 1983-1997 pracowała jako nauczyciel-bibliotekarz w II Liceum Ogólnokształcącym; pełniła też funkcję dyrektora SP w Lisznej (1997-1999). Od 1999 roku związana jest z Gimnazjum w Trepczy, gdzie początkowo zatrudniona była na stanowisku dyrektora, a ostatnio – nauczyciela. Ukończyła studia podyplomowe w zakresie wychowania fizycznego, zdrowotnego i korektywy (WSP-TWP Rzeszów); zarządzania i przedsiębiorczości w oświacie (AE Kraków) oraz informatyki w kształceniu (WSliZ Rzeszów). Posiada stopień nauczyciela dyplomowanego oraz uprawnienia eksperta, wchodzącego w skład komisji egzaminacyjnych i kwalifikacyjnych dla nauczycieli ubiegających się o awans zawodowy.

W życiu prywatnym jest matką dwojga dorosłych dzieci: córki Joanny, nauczycielki jęz. angielskiego w gimnazjum pod Warszawą, oraz syna Mateusza, ucznia klasy IV Zespołu Szkół nr 3.

W 5 minut – nikt nie musiał biegać po wydziałach. W jednym się zgadzam z panem – to zobowiązanie nie ma żadnej mocy prawnej. Ma tylko taką moc, że rada wyraża swoją wolę, a pan przewodniczący daje dowód czy się z nią zgadza, czy nie.

Do wyjaśnienia Mirosława Furczaka ustosunkował się również **Kazimierz Serbin**. – *Panie radco, chył przed panem czoło! Przypomina mi to sytuację profesora Falandysza, kiedy Lechu mówił: zrób to tak, żeby tego nie było. I Falandysz robił. Naprawdę chył czoło przed panem!*

– *Jestem tylko skromnym radcą, proszę nie porównywać mnie do śp. profesora Falandysza. Kuriozalne jest założenie, że przyjęcie tego zobowiązania będzie etycznym zobowiązaniem dla przewodniczącego. Do czego? Do łamania przepisów? To zakrawa na kpinę! – ripostował radca UM.*

Kazimierz Serbin: – *To zobowiązanie w niczym nie ogranicza godności i uprawnień przewodniczącego. Chcemy tylko uniknąć sytuacji, że projekt mniejszości nigdy nie ujrzy światła dziennego.*

Maciej Bluj: – *Węszę tu jakieś „krzywe interesy”. Czy były takie sytuacje, że ktoś składał projekty uchwał i one nie ujrzały światła?*

I wówczas wyjaśniło się, że tem całej sprawy stał się projekt uchwały złożony u przewodniczącego rady Jana Pawlika przez **Marianą Bursztyną**. Dotyczył on rozwiązania sporu władz miasta z **Barbarą Grzebiń**, właścicielką hotelu *Pod Trzema Różami*. Radny proponował, aby miasto wydzieliło z sąsiedniej działki, którą zamierza sprzedać, kilkumetrowy pas na parking dla potrzeb w/w hotelu (przychyłała się do tego również komisja budownictwa). Oparto pieczęcią „sprawdzono pod względem formalno-prawnym” i podpisem **Jadwigi Koncewicz-Kopyściańskiej** projekt uchwały nigdy nie został wprowadzony do porządku obrad. Okazało się bowiem, że zawiera poważne uchybienia formalno-prawne (wywołana „do tablicy” przez Macieja Bluja pani radca Kopyściańska tłumaczyła, że opiniowała tylko podstawę prawną projektu, a nie całość).

– *Skoro mój projekt zawierał uchybienia, pan przewodniczący powinien mnie o nich poinformować a nie milczeć tak długo – skonkludował Marian Bursztyn.*

Po prawie 3-godzinnej dyskusji przystąpiono do głosowania wniosku Komisji Rewizyjnej. Nie uzyskał on większości – 6 radnych było „za”, 9 przeciw, a 3 postanowiło się wstrzymać.

Joanna Kozimor

wypowiada pod moim adresem. Przytaczając inwentary, pani Kozimor bez oporu posługując się moim nazwiskiem, naruszając w ten sposób moje dobro osobiste. Dlaczego, pani redaktor? Czy dlatego, że prasa samorządowa musi za wszelką cenę schlebiać urzędującym ekipom i ich ulubieńcom? A jeśli ktoś ośmiela się bronić swoich racji, to trzeba go zaraz zmieszać z błotem, żeby poniechał dalszych działań?

Przewodniczący komisji budownictwa powiedział na sesji, że sprawa zamiany działek została rozpatrzona w aspektach interesu publicznego i społecznego. Takie slogany brzmią jak echo minionej epoki, w której jedynie słuszną władzą podejmowała jedynie słuszną decyzję, a jedynie słuszną prasą natychmiast wszystkiemu przyklaskiwała. Dlatego nie zdziwię się, jeśli pani Kozimor, odpowiadając na moje zarzuty, powoła się na interes publiczny, dobro społeczne i rzetelność dziennikarską.

Barbara Ankiewicz

Jak kulą w płot

Ot, i wytoczono armaty... Strzelają głośno, tyle że w niewłaściwą stronę. Posiedzenia rady gminy są jawne. Omawiane na nich sprawy również. Publikowanie zgodnych z prawdą i rzetelnych sprawozdań z sesji jest istotnym elementem jawności życia publicznego i znajduje się pod ochroną prawa (art. 1 i 41 Prawa Prasowego). Dokonuje Pani oceny mojej pracy. Nie będę z nią polemizować ani odnosić się do „epitetów”, którymi szermuje Pani z równą łatwością jak wystawia niczym nieuzasadnione opinie. O tym czy relacja z sesji była zgodna z prawdą i rzetelna, czy też nie, mogę dyskutować z osobami, które były obecne na sali obrad.

Joanna Kozimor

INFORMATOR CO, GDZIE, KIEDY?

Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 464-57-50 (sekretariat), 464-57-51 (czytelnia), 464-57-52 (wypożyczalnia).

http://www.biblioteka.sanok.pl/
Czynna: poniedziałek 10.00-15.00, wtorek-piątek 10.00-18.00, sobota 10.00-15.00; oddział dla dzieci: 10.00-17.00.
Zbiory specjalne (książki mówione), środa 10.00-18.00.

Wystawa: Bukowina rumuńska w obiektywie Arkadiusza Komskiego.

Muzeum Historyczne (Zamek)
http://www.muzeum.sanok.pl/
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon., czw., pt. 8.00-15.00, wt., śr. 9.00-17.00, sob., niedz. 9.00-15.00.
Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
(dyrekcja) tel. 463-09-04, 463-09-34, tel./fax. 463-53-81, (skansen) tel. 463-16-72.

http://www.bieszczady.pl/skansen
e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl
Czynne: 9.00-14.00 (do 31 III).
Zwiedzanie wewnątrz tylko z przewodnikiem.

Biblioteka Pedagogiczna ul. Kiczury 16, tel. 463-21-82
Czynna: pn. 8.00-15.00, wt., śr., czw. 10.00-17.00, pt. 8.00-15.00, sob. 9.00-13.00

Telewizja Sanok
Emisja programu lokalnego Telewizji Sanok – Piątek, godz. 17.15; powtórka: piątek, godz. 19.00 i poniedziałek, godz. 17.15.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku ul. Rynek 15, tel. 464-34-15,
– bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospodarczej, doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Państwowa Szkoła Muzyczna ul. Podgórze 25, tel. 464-53-15

Dom Kultury „Caritas” ul. Kościelna, tel. 464-31-44
Biblioteka czynna: pon. 10.00-15.00, wt., śr., czw., pt. 15.00-19.00.

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek” ul. Kochanowskiego 25, tel. 464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” ul. Traugutta 9, tel. 464-61-35

Młodzieżowy Dom Kultury Plac św. Michała 6, tel. 463-09-15

Sanocki Dom Kultury ul. Mickiewicza 24, tel. 463-10-42

31 I, godz. 17.00 – „Muzyka filmowa” – koncert zespołu smyczkowego *Con Amore*, wstęp wolny.

• Kino SDK
30 I, godz. 18.30; 31 I, godz. 10.00, 19.30; 1 II, godz. 10.00, 15.00 i 19.00; 2 II, godz. 19.00; 3-5 II, godz. 18.00 – „Władca Pierścieni. Powrót Króla”, prod. Nowa Zelandia/USA, od 12 lat.

Postój taxi tel. 463-03-33

Postój taxi bagażowych tel. 463-16-60

Radio TAXI tel. 96-66

Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi... – zadzwoń do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – tel. 464-35-18

dyżury w telefonie zaufania dla kobiet żyjących w warunkach przemocy: poniedziałki – 16.00-19.00, środy – 9.00-12.00; konsultacje prawne: środy – 16.00-19.00; konsultacje psychologiczne: środy – 16.00-19.00; spotkania indywidualne: wtorki – 10.00-14.00 i 16.00-19.00.

Punkt Konsultacyjny Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej tel. 464-38-02
śr., czw., pt. – 16.00-19.00, sob. – 9.00-12.00.

Nocne dyżury aptek
30 I – 2 II – apteka PZF „Cefarm” Rzeszów, ul. Błonie 1.

2-9 II – apteka prywatna s.c. „VITA”, ul. Mickiewicza 5/1.
Apteki rozpoczynają i kończą dyżur o godz. 8.00 w poniedziałek.

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM

ul. Zielona 26, tel. 464-17-44, czynny: pon. i czw. 10.00-20.00, wt. i śr. 11.30-19.30, pt. 8.00-19.30.

Poniedziałek: psychoterapeutka dla dzieci i młodzieży – 16.00-19.00; wtorek: psycholog – 16.00-18.00; poniedziałek, czwartek: prawnik – 18.00-20.00, 16.00-20.00; środa i piątek: terapeutka dla uzależnionych – 16.30-19.30; piątek: rozmowy indywidualne, grupa wsparcia dla kobiet – 16.00-19.00.

Alkoholowy tel. zaufania 463-01-00.
• 2 II, godz. 18.00-20.00 dyżur pełni Lidia Mackiewicz-Adamska.

Poczta „TS”

Redakcja „Tygodnika Sanockiego”,
Pani Joanna Kozimor

W „Tygodniku Sanockim” z 23 stycznia została zamieszczona relacja z sesji rady miasta – pióra pani Joanny Kozimor – która to relacja w ewidentny sposób narusza moje dobro osobiste, a ponadto jest sporządzona tendencyjnie.

Kiedy składałam wniosek o uchylene uchwały z 30 września 2003 r. nie przyszło mi do głowy, że mogę dzięki temu stać się negatywnym bohaterem jakiegokolwiek wypowiedzi prasowej – że ktoś mi będzie publicznie zarzucał kłamstwo i przedstawiał jako warchoła, hamującego rozwój miejskich inwestycji. Z relacji pani Kozimor wynika jasno: pani redaktor wie, kto jest kłamcą i pieniaczem, a kto pobożnym Samarytaninem.

Na wstępie swego artykułu pani Kozimor zaznacza, że moja sprawa „wzbudziła najwięcej wątpliwości”, ale w toku relacji rozwiewa te wątpliwości na moją niekorzyść, przytaczając wyjątkowo rzetelnie inwektywy (które, jeśli je uważnie przeczytać, są plątaniną bzdur, niespójną logicznie i stylistycznie), wypowiedziane na sesji przez mojego adwersarza.

Radio Bieszczady
www.radiobieszczady.pl
Sanok, ul. G. Zapolskiej, tel. 4 000 000

Wczasy krajowe i zagraniczne
duży wybór, atrakcyjne ceny
oferty LAST MINUTE
PARTNER
BIURO PODRÓŻY
RADIO BIESZCZADY
Biuro Podróży „Partner”
38-500 Sanok,
ul. Chopina 10
tel. 464 30 44

Niemcy, Włochy, Francja,
Wlk. Brytania.
Międzynarodowe Połączenia Autokarowe
PARTNER
BIURO PODRÓŻY
RADIO BIESZCZADY
Biuro Podróży „Partner”
38-500 Sanok,
ul. Chopina 10
tel. 464 30 44

Dynamiczny „Soul”

Sobotni wieczór w kościele Chrystusa Króla rozbrzmiewał chórem dźwięcznych głosów „Soulu” i „Soulików”. Koncert kolęd w wykonaniu młodych artystów zgromadził licznie przybyłą publiczność. W dolnym kościele przy ul. Jana Pawła II praktycznie nie było wolnych miejsc.



„Soul” ma już nowe stroje i przygotowuje nową płytę.

Popularność i uznanie jest niewątpliwie zasługą energicznej i pomysłowej **Moniki Brewczak** – założycielki i kierowniczki artystycznej obu zespołów. To ona wpoila w swoje dziewczyny miłość do muzyki, a teraz z takim samym zapałem prowadzi „Souliki”. Patrząc na gromadkę maluchów z roześmianymi buźkami, w kolorowych strojach, wdzięcznie poruszających się w rytm muzyki, czuło się wielką radość płynącą z serca śpiewających dzieciaków.

Co sprawia, że publiczność tak chętnie przychodzi na koncerty „Soulu”? Po pierwsze świetnie brzmiące głosy wokalistek stopione w jedną całość, doskonale ustawione emisjnie i czyste intonacyjnie, ponadto dobre aranżacje, ciekawy repertuar i niemal do perfekcji dopracowane szczegóły. Wszystko brzmi bardzo naturalnie, zaś dziewczęta śpiewają z zaangażowaniem, muzykują z łatwością i wielką radością. To efekt wielu godzin prób, ogromnej pracy oraz szczerzej miłości do muzyki i śpiewu jaką wkładają w to zarówno Monika Brewczak jak i członkinie zespołu.

Sobotni koncert miał szczególny klimat, było to wielkie wspólne kolędowanie. Usłyszeliśmy tradycyjne: „Wśród nocnej ciszy”, „Dzisiaj w Betlejem”, „Jezus malusieńki”, „Przybieżeli do Betlejem”, stare pastorałki: „Północ już była”, „Gore

gwiazda Jezusowi”, „Hola, hola”, a także obcojęzyczne kompozycje jak: „Kolęda hiszpańska” i „Ding dong”. Swoje prezentacje przedstawiły także „Souliki” – grupa młodsza i grupa starsza. Do wspólnego śpiewania dołączył się chór parafialny pod dyrekcją **ks. Feliksa Kwaśnego**, który z równie wielkim zapałem wyśpiewywał historię Bożego Narodzenia. Na koniec zabrzmiało kilka kolęd w niecodziennych, bo jazzujących aranżacjach. Wraz z „Soulem” wystąpili: **Marcin Stachowicz** – fortepian, **Tomasz Pisaniak** – gitara basowa, **Wojciech Lubertowicz** – perkusja. Nie ulega wątpliwości, że takie eksperymenty muzyczne mają coraz większe grono fanów i są miło odbierane przez publiczność.

W finale na scenie pojawili się wszyscy wykonawcy, śpiewając znaną kolędę góralską „Kie łowiecki”, która w pełnym brzmieniu połączonych zespołów, była kropką nad „i” sobotniego kolędowania. – *To mocne uderzenie świadczy o wielkiej energii i dynamice naszych artystów i takiej energii życzy im w dalszej pracy* – powiedział na zakończenie gospodarz wieczoru, ks. F. Kwaśny. Sądząc po reakcji publiczności i uśmiechach na twarzy wykonawców, zapału i chęci do dalszej pracy im nie zabraknie, czego i my im życzymy.

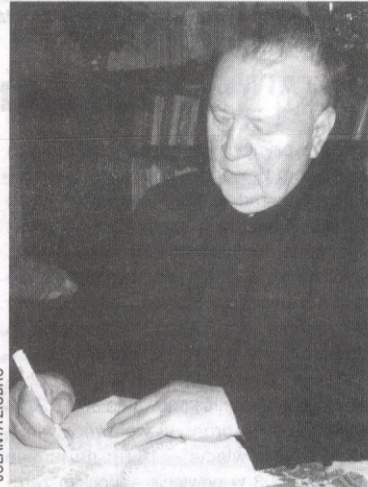
(kaha)

Moja droga do kapłaństwa

Ukazała się kolejna już książka ks. prałata Adama Sudoła „Moja droga do kapłaństwa”.

Autor przywołuje w niej wspomnienia sprzed z górą kilkudziesięciu lat: Małe Seminarium w Przemyślu, gdzie rozpoczął naukę w 1936 r. oraz okres studiów i formacji w seminarium przemyskim, przypadający na lata wojny. Był to czas wyjątkowy w historii tej instytucji, gdyż seminarium funkcjonowało poza Przemyślem, w tzw. Lesie Brzozowskim, półlegalnie, w każdej chwili narażone na pacyfikację ze strony okupanta. Autor adresuje swoją książkę nie tylko do osób starszych, które mogą skonfrontować swoje przeżycia z tego okresu, ale również do młodzieży, kandydatów do kapłaństwa i kapłanów. – *Moja i moich niektórych kolegów droga do kapłaństwa szła przez Małe Seminarium w Przemyślu, Wielkie Seminarium w Lesie Brzozowskim i powinna być dla nich niezmiernie pouczająca. Dowiedzą się, jak w trudnych i niebezpiecznych czasach, i za jaką cenę, trzeba było dochodzić*

do kapłaństwa. Ludzie słabi, bojaźliwi, lękający się trudów, niedostatków, niebezpieczeństw odpadali. Pozostawali najbardziej zdeterminowani, zdecydowani na wszystko – napisał we wstępie autor. Do książki zostały dołączone wspomnienia ks. Sudoła spisane na polecenie ks. rektora Michała Jastrzębskiego na przełomie 1944 i 1945 r. oraz wykonywane na gorąco notatki z seminaryjnych rekolekcji. – *Niczego nie próbowałem zmieniać, pomijać, wybielić, nawet jeśli moja ocena osób, zdarzeń jest obecnie inna, niż ta w czasie moich studiów teologicznych* – wyznaje. Na kartach książki kapłan kreśli też sylwetki swoich wykładowców i kolegów, przytacza anegdoty, cytuje wiersze i piosenki. – *Mam nadzieję, że moja publikacja stanie się zachętą dla historyków Kościoła do opracowania wojennej monografii seminarium przemyskiego w Lesie Brzozowskim* – dodaje ks. prałat. (jz)



Ks. Adam Sudół jest autorem czterech książek: „Polska Ojczyzna Moja” (1999 r.), „Kazania i przemówienia” (2000 r.), „Wybór z księgi ogłoszeń parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku” z lat 1967-1995 (2001 r.), „Moja droga do kapłaństwa” (2003 r.). Przygotował również do druku „Ewangeliczną Marię i Martę” (2002 r.) poświęconą Marii Kędzińskiej.

Z pastorałką i walcem

Nie jest sztuką przygotowanie imprezy kulturalnej, kiedy ma się do dyspozycji kadre na etatach, zaplecze i pieniądze. Jest natomiast sztuką, jeśli robi się to społecznie, mając za cały kapitał pomysł i dobre chęci. Dlatego trudno nie podziwiać wspólnych dokonań Chóru św. Cecylii i zespołu smyczkowego Con Amore z SDK. Zorganizowany pod egidą Katolickiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego „Koncert noworoczny” (25 stycznia) zgromadził w sali Domu Kultury „Caritas” na Posadzcie tłumy przyjaciół, znajomych i sympatyków obu zespołów.

Było to już kolejne wspólne przedsięwzięcie chóru, który może poszczycić się czterdziestoletnią historią, i młodych skrzypków – uczniów szkoły muzycznej, kierowanych przez **Grażynę Dziok**. W programie koncertu zna-

lazły się kolędy i pastorałki oraz przeboje polskiej muzyki filmowej. Organizatorzy jak zawsze zadbałi o piękną oprawę – scenografię, stroje, oświetlenie. W centrum sceny stanęła szopka z Jezusem, Maryją i Dzieciątkiem,



Gwiazdy jaśniejące pełnym blaskiem i gwiazdy wschodzące czyli Władysław Ząbkiewicz i Maria Wojewoda z Chórem św. Cecylii na scenie.

któremu mały pastuszek zaśpiewał rzewnie „Oj Maluśki, Maluśki”. Widzowie gorąco oklaskiwali kolędy w wykonaniu chóru i solistów: **Władysława Ząbkiewicza, Marii Wojewody, Karoliny Kędry, Sabiny Starościak, Wojciecha Pielecha i Marka Wojewody**. W refleksyjny klimat wieczoru doskonale wpasowały się utwory muzyczne w wykonaniu „Con Amore” z nieśmiertelnym *Walcem Barbary* z „Nocy i dni”. Wiele ciepła wnieśli konferansjerzy: **Monika Florek i Konrad Białas**. Publiczność podziękowała artystom za blisko dwugodzinny wieczór niemiłkącymi brawami, którymi szczerze obdarzono również **Antoniego Wojewodę**, dyrygenta chóru i kierownika artystycznego przedsięwzięcia oraz **Janusza Ostrowskiego i Oksanę Drozdowską**, akompaniatorów. – *Życzymy sobie, aby – tak, jak w śpiewanej tutaj pastorałce – ta święta noc trwała przez cały rok* – powiedział na zakończenie ks. **Piotr Buk**, proboszcz parafii NSPJ.

– *Przyznam, że losy koncertu ważyły się do ostatniej chwili. Coraz trudniej mobilizować chór, który pilnie wymaga wzmocnienia osobowego* – mówi Antoni Wojewoda. – *Sytuację ratują rodziny – dodaje żartobliwie (rzeczywiście, z chórem związane są całe rodziny: Wojewodów, Pielechów, Trojanowskich; najliczniej reprezentowany jest ród Wojewodów).* – *Mam nadzieję, że starania naszego towarzystwa o pozyskanie narybku przyniosą efekty. Krol się szansa na wyjazd do Brukseli, na festiwal chórów kościelnych, ale bez dobrego przygotowania nie ma co o tym nawet myśleć. Dlatego raz jeszcze gorąco zachęcam młodzież, zwłaszcza z Posady, aby wstępowała do chóru.* (z)

Literackie rozrachunki

Minął rok. Jak? Na to pytanie odpowiedziały między innymi osoby na co dzień parające się piórem: twórcy, krytycy i literaturoznawcy, których wpływu na życie literackie w mieście, ale i szerzej – w regionie, nie sposób przecenić. Co uznali za wydarzenia istotne, jak postrzegają siebie i swoją rolę w środowisku literackim, co uznali za swoje sukcesy a co za porażki?

ANDRZEJ SZWAST

(krytyk, poeta, nauczyciel)

Informuję postusznie, że nie biorąc od wielu lat udziału w konkursach dla twórców pióra i pędzla, z najsłynniejszym na „Pisanek Wielkanocną” włącznie, zaoszczędziłem sobie i w tym roku wielu innych zmartwień związanych z tzw. sukcesami, a ubiegającym się o tytuł też

radości z powodu mojego nieopisanego szczęścia.

To wszystko samemu sobie ad memoriam: w działaniach twórczych ufam bardziej sprawdzonym metodom.

Należy do nich tradycyjnie inspirujące oglądactwo i czytelnictwo, do czego Państwa z czystym sumieniem namawiam. Z wielu przeczytanych

książek wymienię w tym roku „Kochane zwierzątka” – listy Herberta do pary przyjaciół, które ukazały się co prawda w 2000 roku, ale do moich prowincjonalnych tapek dotarły dopiero w ubiegłym. Książka pozwoliła odpocząć od własnej krytycznej powagi oraz wyzwoliła pokłady autoironii i przekory, które wydają mi się niezbędne dla twórczości i dobrego samopoczucia, które naprawdę należało poprawiać po wlekących się kilka miesięcy aż do chwili obecnej pogrypowych przypadłościach...

Wśród zamieszczonych w urokliwej książeczce fotografii znalazłem np. taką: na angielskiej plaży Scott Head sympatyczny młody wilczur Burek kopie z przejęciem dotek – a odwrócony do niego... Herbert swój; obsypują swoje dzieło i siebie nawzajem... piaskiem. Całej sytuacji przygląda się jakaś nadmorska „nimfa”, co dodaje całości urokliwej pikanterii. Wniosek jaki wyciągnąłem dla siebie? Jak zwykle: nie zapamiętywać się w kopaniu dotków, choć czasem dzięki temu osiągnąć można różne doraźne i śmieszne korzyści.

Umocniłem kontakty ze starymi przyjaciółmi i podobnymi pod tym

względem do mnie dziećmi. Ich owocem były wspólne wzruszenia pod koniec roku szkolnego a na wakacjach długie podróże, na czele z Przemyślem, Lwowem, Pragą (czyt. Kafką), Kutną Horą, które osadziły się we mnie na długo, poszerzyły o bliskie, inspirujące i ważne twórczo przestrzenie.

Pod koniec roku zaczęło powstawać wiele niesfornych tekstów, które za dwa miesiące mam zamiar opublikować w formie tomu poezji i zapoznać szerszy krąg czytelników, także kwietniowy Sanok. Po pewnej przerwie zacząłem też rysować...

Wielu przeżyć dostarczył mi i uczonej przeze mnie języka polskiego młodzieży teatralny program edukacji regionalnej. Informacja ta wydaje się być o tyle ważna, że od dłuższego już czasu gromadzę zapoznane i niezwykle materiały związane z historią drugiej połowy XVIII-wiecznej Dukli z zamiarem napisania obszerniej prozy. Niepoślednia i inspirująca rola w tym Sanoka, pamiętnego rocznicowego spotkania dotyczącego Białoszewskiego...

Mam nadzieję, że Nowy Rok 2004 nie uhonoruje mnie żadnym nieoczekiwanym wyróżnieniem, obdarzy zaś szczyptą humoru i zdrowiem, a w dziedzinie twórczej konsekwencją w spełnianiu wymyślonej przez siebie ostatnio maksymy:

Credo życiowe: Człowiek powinien zrobić dla ludzkości coś więcej, niż pisać wiersze w stylu: „Dziękuję Bogu, że nie stworzył mnie osem.”

JAN BELCIK



ARCHIWUM MBP

Nie ukrywam, że cząstka jakiejś megalomanii czasami dopomina się o dowartościowanie. Dlatego może w czlowieku owa cząstka pragnie zainteresowania się sobą koryfeusz krytyki literackiej. Ale tak naprawdę – to nie o to chodzi, nawet te wszystkie okresy milczenia, tej nie „zawodowej” twórczości gdzieś poza stolicami kulturalnymi są warte owego „prowincjonalnego szepetu”, nawiąanej iluzji między tym, co wyższe i niższe. Dlatego ten rok był próbą zalety „wyszarpnięcia” z siebie – to co istotne – co niezależne i uniwersalne. Zamknął się kilkoma spotkaniami autorskimi oraz kilkoma publikacjami w antologiach, m.in. w „Złocie Asu” wraz z Januszem Szuberem, Wacławem Turkiem i Janem Tulikiem w wydawnictwie bilingwistycznym, w języku polskim i węgierskim, wydanym pod patronatem Konsulatu Republiki Węgierskiej w Krakowie.

Rok 2003 przyniósł również kilkanaście wierszy, które złożą się na czwarty tomik, rok 2004 przyniesie odpowiedź – kiedy... (as)



Rep. „Kochane Zwierzątka” Listy Zbigniewa Herberta do przyjaciół – Magdaleny i Zbigniewa Czajkowskich.

Snując wspomnienia szkolne nie sposób pominąć szerokiego grona nauczycieli, wychowawców – współtwórców tradycji, renowy i prestiżu Liceum. Aurę tamtej szkoły zgrabnie ujęła Barbara Bandurka – matura 1966: „To było miłe, czarowne Liceum z wyjątkową atmosferą, kameralnym klimatem, który od zawsze kojarzę ze „Wspomnieniami niebieskiego mundurka”. W opinii Czesława Skrobaty – matura 1965 – o wyjątkowości nauczycieli przesądzało

Kasperski, Wanda Węgrzyn oraz Jan Bogusz, który wykładał również chemię. Biologię uczyli: Karol Siekierzyński, Zofia Rozenbajger – Tomoń i Elżbieta Zmarz. Geografię reprezentowała Kazimiera Chomiak, a historię wykładali Zygmunt Schmidt, Zofia Bandurka oraz Kazimiera Drozd, która uczyła również wychowania obywatelskiego. Zajęcia z wychowania fizycznego prowadzili: Artur Wojtowicz, Adam Polityński i Stanisław Olbert, który ponadto uczył PO. Wychowanie technicz-

wycieczki na Białą Górę z „kluczem do oznaczania roślin”. Zachęcał do zdrowego odżywiania – Barbara Bandurka wspomina: „Profesor Siekierzyński wielokrotnie nam powtarzał jak to się trzeba higienicznie odżywiać, polecał sałatę i jarzyny. Nasze upodobania wędliniarskie wyśmiewał mówiąc: że wolimy jeść salceson z brudnego ucha świni. Pamiętam również jak żartobliwie określał dziewczyny per „damo”, „facetko”. Do mojej koleżanki, która miała ładny

byliśmy pod jej ogromnym urokiem. Traktowała nas poważniej niż nasi starsi nauczyciele. Uczyliśmy się tego rosyjskiego, aby Jej nie zawieść, ale trzeba dodać, że była świetną nauczycielką. Adorowaliśmy Ją, byliśmy wręcz szczęśliwi mogąc wyjść razem ze szkoły i jeszcze chwilę porozmawiać. Pamiętam, że czasem profesorka szła do kawiarni „Ewa” – odprowadzaliśmy Ją całą gromadą – „nasza Pani” zamawiała kawę, rozkładała gazetę i czytała...”

Liceum lat sześćdziesiątych (II)

W ogrodzie wspomnień tych co sercem myśl kształtują

solidne przygotowanie: „Myśmy mieli doskonały skład, jeszcze tej starej kadry, dobrze wykształconej, większość była absolwentami Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Każdą z tych nauczycieli był osobowością, indywidualnością jakich się już dzisiaj nie spotyka. Podobne spostrzeżenia prezentuje Janusz Szuber – matura 1967: „Trudno mi dzisiaj wystawiać cenzurki moim nauczycielom, ale wychowawca

ne prowadzili: Edward Gliwa, Tadeusz Sieradzki, Maria Kędzińska, wychowanie muzyczne Artur Wojtowicz i wychowanie plastyczne Edward Gliwa, Tadeusz Sieradzki. W szkole działała biblioteka prowadzona przez Antoninę Willy oraz Sklepik pracujący pod okiem Pawła Dziubana.

Wspomnienia szkolne pięknie kreuja opinie samych nauczycieli, którzy po wielu latach z rozrzewnieniem opowiadają: Anna Jahn (nauczyciel) „Atmosfera jaka panowała w szkole była naprawdę godna pozazdroszczenia, niesamowitej uczciwości, życzliwości i sympatii. To była wspólna rodzina nie tylko w szkole, ale i poza nią. Myśmy wspólnie jedli obiady w interesnej stołówce, tam też chodziliśmy na wieczorki i spotkania. Pokój nauczycielski, w którym gnieździło się całe towarzystwo – grono Liceum, Podstawówki, a po południu nauczyciele Liceum Medycznego – przepełniała domowa atmosfera. Nigdy się nie mówiło o byle czym, jak wprowadzono telewizję to rozmawiano o sztukach telewizyjnych, rozmawiano się o ogrodach i kwiatkach. Siekierzyński doradzał co robić, jak pielęgnować rośliny, no i pito się kawę – od rana do wieczora”.

Długoletnim dyrektorem Liceum był Józef Penar. We wspomnieniach Mariana Strusia – matura 1965 – „Dyrektor Penar był otoczony wielką charyzmą, dla nas uczniów to była postać pełna powagi i surowości. Był ogromny dystans, człowiek „zmieniał się” gdy dyrektor przechodził. Choć z drugiej strony słyszało się, że był człowiekiem pogodnym, kochającym młodzież”. Pasją dyrektora Penara była historia i malarstwo, Andrzej Szczepkowski – matura 1963 relacjonuje: „Był malarzem – akwarelistą. Wtedy po raz pierwszy dowiedzieliśmy się, że można rysować z natury, w plenerze – wychodziliśmy do parku czy amfiteatru i tam powstawały nasze prace. Jako dyrektor budził respekt, pewien lęk, ale w życiu szkolnym był ciepłym wyrozumiałym człowiekiem”. Również jako szef był postrzegany jako człowiek wysokiej kultury i elegancji. Jadwiga Sarama (nauczyciel) przytacza następującą historię: „Przychodził do szkoły wcześniej i zaglądał kto jest na dyżurze, a potem w tej księdze – kwerendzie ogłaszał: „z przykrością zauważyłem, że dziś na dyżurze byli tylko „ten” i „ten” – ani słowa o „tych”, których nie było. Jak wytwornie, ale i głęboko to załatwił. To była klasa”. Niewątpliwą zasługą dyrektora Penara było zainicjowanie budowy Domu Nauczyciela oraz współzależnie Liceum Medycznego.

W pamięci wychowanków szczególną sympatią zapisał się nauczyciele wprowadzający niekonwencjonalne metody nauczania. Galerię osobowości otwiera biolog Karol Siekierzyński. W opinii Czesława Skrobaty „To był nauczyciel dużej klasy, który potrafił zainteresować przedmiotem. Miał ciekawy sposób prowadzenia lekcji, stać go było na opowiedzenie kawału, zaśpiewanie piosenki, potrafił ująć tych rozbestwionych chłopaków, to był Ktoś”. Siekierzyńskiego fascynowała dzika przyroda, godzinami opowiadał o świecie fauny i flory, zabierał młodzież na

głos mówił „Mielnikiewicz – ty gorsza połowo Kiepur”. Adam Polityński (nauczyciel) relacjonuje: „On kochał przyrodę, z zainteresowaniem opowiadał o węzłach, był urodzonym pedagogiem – potrafił na lekcjach kierować, balansować nastrojami. Jego zajęcia lekcyjne to były „pokazówki”. Jadwiga Sarama dodaje: „Pamiętam jak nauczał anatomii – stawał dziewczyny na środku klasy, brał kredę i rysował: tu są płuca, tu żołądek, tu kręgosłup – cała była porysowana, ale efekt był znakomity”.

Niemniej fascynującą postacią był chemik Jan Bogusz – „człowiek orkiestra”, slynął z humoru – czasem dosadnego dowcipu, legendą owiane są „razy” wymierzone w niewymowną część uczniowskich spodni – jako środek dyscyplinujący. Marian Struś przytacza nutę wspomnień: „Profesor Bogusz prowadził zwięzły wykład, właściwie podręcznik był zbędny, miał wyjątkowy dar przekazu wiedzy, a potem szły w ruch menzurki, odczynniki i wszystkie reakcje chemiczne były oczywiste. Nie wymagał absolutnej ciszy, na lekcjach panował gwar, w wyjątkowych sytuacjach mówił: „Ty konusie, chodź tu dostaniesz linijkę”. Bogusz często wpisywał do zeszytu własne uwagi typu „ciele malowane”, „kwas przez f” – te zapiski to był rodzaj łagodnej nagany. Metody pracy nie zawsze były poprawne pedagogicznie, ale jak to ujął Janusz Szuber: „Wszystcy go wspominamy z wielką radością, to była ciekawa postać, świetny facet, ale jako nauczyciel miał specyficzne podejście, często mawiał „choć będziesz umiał tę tablicę Mendelejewa to i tak będziesz głupi – a co w komunie można lepszego robić? – jak mi płacą, tak uczyć”. O słynnym oportunistycznym Boguszu opowiada Barbara Bandurka: „Odnosnie historii współczesnej pozwalał sobie na wiele, często na uszczypliwe komentarze np. o wiadukcie w Zagórze – wyśmiewał się, że ów wiadukt postawiony za czasów Franciszka Józefa ostał się przez dziesiątki lat. Odremontowany za czasów PRL-u już po dwóch latach wymagał korekty budowlanej”.

Wśród polonistów wysoko ceniono Józefa Stachowicza – powszechnie szanowanego profesora literatury – erudyty, który niejedną młodą duszę pchnął na tory studiów humanistycznych. „Bardzo ciepło wspominam profesora „Stacha”. On dobrze znał swój fach i sposób w jaki przekazywał wiedzę musiał zainteresować ucznia. On nas uczył czytać przez duże „C”. Pamiętam wycieczkę do Sandomierza, to był wrzesień, cudowna pogoda, niebieskie niebo, zabytkowy dom Długosza i kościół z pięknym romańskim portalem. Profesor Stachowicz kazał nam usiąść przed tym kościołem i czytać fragmenty „Popiołów”. To było niesamowite przeżycie, istne „przeżywanie patriotyzmu”, gdzie oprócz języka polskiego poznałam kawałek historii, to niezwykle – dodaje Barbara Bandurka – ale ja po czterdziestu latach to wszystko pamiętam”.

Młode pokolenie nauczycieli reprezentowała Anna Wolwicz (Jahn). Marian Struś opowiada: „Młoda, atrakcyjna rusycystka przyszła do szkoły,

Wszystkie wspomnienia z tamtego okresu są wzruszające i ciepłe, wychowankowie często po wielu latach pamiętają swoich nauczycieli – wychowawców, ich umiejętności pedagogiczne, ale i serce, oddanie, troskę. W galerii postaci pojawia się profesor Wanda Kubrakiewicz, znakomita latynistka, ale i zapalona globtroterka, która wszystkie zarobione pieniądze odkładała na podróże z Orbisem. Dominika Puzoń – wymagająca anglistka, która potrafiła wałkować niektóre tematy miesiącami, ale efekty tej metody były przydatne nawet na studiach. Kazimiera Chomiak – ceniony wychowawca, serdeczny przyjaciel młodzieży – jej dom był pełen wychowanków nawet po wielu latach. Tadeusz Godula – świetny fachowiec, potrafił dotrzeć z fizyką do każdego nie tylko do tych najzdolniejszych, choć klasówki z zadaniami wyciskały pot z czoła. Antonina Willy, która stosowała swoją metodę pedagogiczną; przy dużej ilości błędów ortograficznych polecała przepisywać dziennie stronę tekstu oraz zalecała redagowanie szkolnej gazetki. Irena Olbert – przemiła, uczynna matematyczka, która potrafiła dostosować przedmiot do poziomu ucznia. Aleksandra Polityńska (nauczycielka) wspomina: „To było niesamowite grono. Pamiętam jak przyszłam do pracy jako młoda, trochę nieśmiała osoba, ale tak mnie wszyscy serdecznie przyjęli, dyrektor Saramowa tłumaczyła mi „najpierw musisz zrozumieć dziecko, a potem ocenić jego zachowanie, jako ucznia”. Ta kobieta nigdy na



Józef Penar.

czy nauczyciel to było powołanie... To nie były tylko lekcje – 45 minut na sprawdzenie dziennika, wpisanie tematu, odpytanie itd. Ja pamiętam jak prof. Stachowicz miał taki zwyczaj, że na początku każdego roku – do 10 września trzeba było zdać całą gramatykę. Przychodziło się do szkoły po południu – i ja nie sądzę, żeby On za to dostawał jakieś dodatkowe pieniądze... Ranga i poziom Liceum od „Penara” czy od „Skołodro” – jak to się wtedy mówiło – była olbrzymia. Ci uczniowie sanockich szkół, uczennice prof. Jadwigi Kubrakiewicz jak już szły na studia to miały większe szanse. W moim Liceum królował oczywiście Prof. Stachowicz, można powiedzieć, że to nie było „Królestwo”, ale „Cesarstwo”. Nie ulega wątpliwości, że przy wszystkich zmianach, reformach, zakusach ideologicznych to jednak ci nauczyciele mieli poczucie misji szkoły okresu przedwojennego”.

Kadrę Liceum stanowiło najczęściej 16-18 nauczycieli zatrudnionych na pełnych etatach, których pracę wspomagała grupa pedagogów z innych placówek szkolnych. Naturalny bieg czasu wykruszał stare kadry – przychodziły nowe pokolenia niosące „kaganek oświaty”. W sumie dekadę lat sześćdziesiątych zamyka szeroka grupa nauczycieli. Funkcje dyrektorskie sprawowali kolejno: Józef Penar (do 1965 roku) Kazimiera Drozd (1965/1966) oraz Robert Mączka (od 1966 roku). Katedrę polonistyki reprezentowali Antonina Willy, Józef Stachowicz, Kazimierz Sowirko, Wacław Drwięga, Robert Mączka, Kazimiera Cęgiel. Języka rosyjskiego uczyły Sabina Kilarzka, Anna Wolwicz (Jahn), Jadwiga Sarama. Anglistami byli: Zbigniew Celewicz, Dominika Puzoń, a języka łacińskiego uczyła Wanda Kubrakiewicz. Język niemiecki wykładał Czesław Czajka, a matematykę reprezentowali Irena Olbert, Wanda Kubrakiewicz, Zofia Bandurka. Fizykę prowadzili: Tadeusz Godula, Marian



Robert Mączka.

nas nie krzyczała. Przychodziła i mówiła – „wiecie dziewczyny to i to trzeba zrobić” – i myśmy to robiły. To było cudowne grono, człowiekowi nie chciało się do domu wracać. Pamiętam jak Paweł Dziuban zbierał do kapelusza „po fałszywej piątce” – coś się tam kupowało i wszyscy razem siedzieli”.

Te piękne wspomnienia nastrojają nostalgicznie. Kalendarz lat licealnych pozostawia wrażenia i przeżycia, które oparty się biegiowi czasu – pokryte szlachetną patyną – są źródłem wzruszeń. „Ogród wspomnień” z pewnością mitologizuje nasze wyobrażenia, wybiórcza pamięć przechowuje tylko pozytywne strony lat licealnych. Ale to właśnie Szkoła potrafi „zatrzymać czas”. W oczach naszych nauczycieli – my również pozostaliśmy młodzi, radośni, pełni apetytu na życie.

Małgorzata Szybiak

Szanowana Redakcja Tygodnika Sanockiego

W numerze „TS” z 2 stycznia 2004 nr 1 (634), przeczytałem list mego młodszego kolegi Wojciecha Rybickiego, w którym piszący popełnił pewne nieścisłości i muszę je tutaj sprostować. A więc: profesorka Kazimiera Chomiak (a nie Chomicz) uczyła li tylko geografii. Nigdy łaciny!

Łaciny uczyła prof. Wanda Kubrakiewicz, której osobicie wiele zawdzięczałem. Może dlatego pamiętam kto mnie uczył łaciny, która mnie i często „uskrzydlała”, a czasem pomagała żyć.

Dalej: w tamtych latach – pięćdziesiątych nauki gry na fortepianie w Sanoku uczyła pani Wanda Kossakowa w swoim domu przy ul. Głowackiego. Dobrze to pamiętać, bo niezbyt to jeszcze odległe czasy, ponadto ja to chcę pamiętać (!). Sam chodziłem na lekcje fortepianu do pani Maestro. Piszę o tym i zmierzam ku temu, aby czytającego „TS” uświadomić, że w tych, czy tamtych latach, pani Wanda Kossakowa nie prowadziła szkoły muzycznej ani też nie było takiej szkoły o imieniu wtedy żyjącej pani Wandy Kossakowej.

Pan profesor mgr Zygmunt Szmyd (poprawnie Schmidt – przyp. red.) a nie Szmidt uczył nas historii. Napisałem to po to, aby uściślić to co nieścisłe i za Broniewskim powtórzyć:

„Nie wróci już, nie wróci mojej
młodości młoda burza
Czas się przede mną skraca
a za mną wydłuża...”

Mimo, że „za mną się wydłuża”, to pamiętam tych, którym wiele zawdzięczałem. I nie tylko tych ze szkoły – profesorów. Pamiętam tych, którym coś dobrego zawdzięczałem.

Janusz Stachowicz

Szanowana Redakcja

Chciałabym ustosunkować się do informacji zawartej w „TS” z 20.01 br. – rubryka „Kronika policyjna”. Domyślam się, że informacje te Redakcja czerpie z Komendy Policji w Sanoku. Przedmiotem mojego zainteresowania stała się wzmianka, w której negatywnymi bohaterami byli wychowankowie Powiatowego Zespołu Socjalizacyjno-Interwencyjnego (dawne Pogotowie Opiekuńcze) w Sanoku, którzy dokonali włamania do sklepu SONIC. Bezsprzeczny fakt jest to, że czynu tego dopuścili się nieletni przebywający w Pogotowiu. Natomiast moje zdziwienie wzbudziła informacja, że ustalono sprawców – tutaj cytuję „Dzięki zainstalowanej na Rynku kamerze...”

Do ustalenia i zatrzymania sprawców tego przestępstwa bezpośrednio przyczyniła się wychowawczyni Pogotowia, która tej nocy pełniła dyżur w placówce. A fakty wyglądały następująco. Wieczorem 19 stycznia br. zgłoszono do Komendy Policji brak w placówce 3 wychowanków, którzy nie powrócili ze szkoły. Praktykuje się tak zawsze w przypadku ucieczek wychowanków z Pogotowia. Około godz. 24.00 w nocy z 19/20 stycznia nieletni Ci dokonali włamania do sklepu. następnie około godz. 2 po północy dwóch z nich powróciło do placówki.

Bezpośrednio po ich powrocie wychowawczyni, która była wówczas w pracy, zadzwoniła na Policję w Sanoku informując o swych podejrzeniach co do możliwości włamania, gdyż wychowankowie posiadali znaczne ilości wyrobów ze srebra.

Po informacji telefonicznej, bardzo szybko pojawili się w Pogotowiu panowie policjanci, którzy „zatrzymali” układających się już do snu nieletnich. Trzeci ze sprawców jeszcze tego samego dnia sam powrócił do placówki, o czym została poinformowana Policja.

Zapewne wiele Czytelników zadaje sobie pytanie jak to możliwe, że w warunkach placówki socjalizacyjno-interwencyjnej możliwe są tego typu zachowania nieletnich? Sądzę, że w najbliższym czasie na łamach „TS” spróbujemy wyjaśnić i ten problem.

Na zakończenie pragnąłabym złożyć naszym stróżom porządku życzenia 100% skuteczności w ustalaniu sprawców i wykrywaniu przestępstw, a jednocześnie by pamiętali o tych, którzy w znaczący sposób ułatwiają im to zadanie. Nam – pracownikom Pogotowia – też należy się odrobina satysfakcji.

Marian Ciemieja
PZSI Sanok

Nawiązując do listu otwartego w sprawie zagospodarowania sanockiego rynku (Tygodnik Sanocki nr 4 z 23 stycznia 2004 roku) nie będę wdawał się w polemikę z panem Zdzisławem Skrzypczykiem, ponieważ jego agresywny styl nie daje szans na rzeczową dyskusję. Jednak, z szacunku dla innych obywateli miasta, którzy mogą chcieć wiedzieć zanim zajmą stanowisko w sprawie; dla tych mieszkańców, którym bliskie są sprawy rozwoju i funkcjonowania ich miasta pragnę przybliżyć założenia programowe budowy parkingu podziemnego pod płytą rynku. Choćby po to, aby nie opowiadano o wielopiętrowym garażu na Rynku, lub podkopywaniu klasztoru czy też zabytkowych kamieniczek.

Na początek małe sprostowanie: nie jestem autorem pomysłu budowy parkingu pod płytą rynku, choć pomysł mnie przekonuje i uważam, że wart jest rozważenia. Pomysł pojawił się na początku lat 90., gdy Urząd Miejski ogłosił konkurs architektoniczny na zagospodarowanie Rynku. W kilku pracach, które wpłynęły na konkurs, pojawiła się koncepcja umieszczenia pod płytą rynku różnych funkcji, np. parkingu, kawiarni itp. Pomysłu wtedy nie podjęto, być może z uwagi na pilność innych spraw.

Podziemne parkingi pod placami małych i dużych miast są bardzo częstym rozwiązaniem problemu parkowania w centrach zabytkowych miast w Europie. Choćby w 15-tysięcznym naszym partnerskim mieście Reinheim, 20-tysięcznym Dingolfing i wielu, wielu innych. Czy rozwiązanie powszechne w Europie nie nadaje się do zastosowania w Sanoku?

Obecnie przystąpiliśmy do realizacji kompleksu przedsięwzięć pod wspólną nazwą rewitalizacji śródmieścia Sanoka. Pierwszym etapem prac była modernizacja ulicy 3 Maja ze zmianą jej funkcji i nawierzchni, powiązana z uporządkowaniem infrastruktury uzbrojenia podziemnego.

Kolejnym etapem jest modernizacja Rynku z placem św. Jana. Założeniem tych prac jest kontynuacja formy i funkcji ulicy 3 Maja z uwolnieniem nawierzchni Rynku od komunikacji samochodowej. Można to osiągnąć likwidując dojazdy samochodów do Rynku, lub sprowadzając samochody pod jego płytę na głębokość ok. 3 metrów. Wjazd na parking i wyjazd byłby ulicą Zamkową, dodatkowo może być zaprojektowany wyjazd ulicą J. Grodka. Nawierzchnia Rynku pozostałaby na dotychczasowym poziomie, dostępna tylko dla pieszych. Wyjątkowo wjechać by tam mogła karetka pogotowia, czy też orszak ślubny.

Wykopy ograniczone byłyby do krawędzi istniejących jezdni, tak więc o jakimkolwiek podkopywaniu klasztoru czy też zabytkowych kamieniczek nie ma mowy. Zakłada się nawet pozostawienie drzew rosnących wokół Rynku. Teraz podejmuwać będziemy decyzję o wyglądzie Rynku: czy będzie to salon miasta, miejsce z którego będziemy dumni i gdzie chętnie będziemy przychodzić sami i zapraszać naszych gości, czy też będzie miejscem zastawionym samochodami pomimo nowej nawierzchni i zakazów wjazdu „no bo przecież...” itd. Aktualnie jesteśmy na etapie opracowania koncepcji programowo-przestrzennej; to jeszcze nie projekt – ten będzie opracowany w formie konkursu. Jeżeli uda się to opracowanie przeskalować do formatu dostępnego dla gazety, postaramy się go opublikować w jednym z najbliższych numerów Tygodnika.

Gdyby czytelność publikacji zawiodła, opracowanie to udostępniemy dla zainteresowanych np. w formie wystawy.

Na zakończenie chciałbym dodać, że budowa parkingu na około 160 miejsc postojowych pod płytą rynku nie rozwiązuje całości problemu parkowania w obrębie śródmieścia. Potrzebne są duże parkingi na obrzeżach – te powinny być za darmo lub z minimalną opłatą, ale także miejsca w pobliżu centrum, obok sklepów, usług, biur i urzędów, gdzie rotacja winna być wymuszona i zrównoważona opłatami. W sumie, w obrębie śródmieścia potrzebne jest około 1000 miejsc postojowych.

mgr inż. arch. Stanisław Czerner,
zastępca burmistrza d/s komunalnych

Gmino, oddaj nasze pieniądze

Dokończenie ze str. 1

Na pytanie, jak to możliwe, że gmina miała w tym czasie środki na wypłatę poborów – bo nauczyciele pieniądze dostawali – a zabrakło kwot na regulację należności wobec pracowników, Anna Hałas powtarza, iż gmina otrzymuje za mało środków, aby zrealizować obligatoryjne zobowiązania wobec pracowników. Zwraca też uwagę, że za stan finansów szkół odpowiadają również dyrektorzy, którzy ponoszą odpowiedzialność za zabezpieczenie środków w planie finansowym.

Zainteresowani w niecierpliwość czekają na rozstrzygnięcie sądu. Liczą, że wyrok w tej sprawie powinien zapaść w najbliższym czasie. – *Jakikolwiek by on nie był, czuję się okradziony. Bo o ile mogę zrozumieć, że pracodawca nie ma środków np. na zapłatę ZUS i wypłaca tylko pobory netto, o tyle nie rozumiem, że może sięgnąć po moje prywatne pieniądze. Bo raty i składki przekazywane do kasy są moimi prywatnymi pieniędzmi – konkluduje jeden z poszkodowanych.*

Kilka miesięcy temu kasa i jej członkowie zrezygnowali z pośrednictwa gminy w przekazywaniu pieniędzy. Każdy zainteresowany reguluje należności osobiście w kasie lub dając zlecenie w banku.

Jolanta Ziobro

PS

Nieprzekazywanie pieniędzy na konto kasy zapomogowo-pożyczkowej to zaledwie wierzchołek góry lodowej. Przeprowadzona w listopadzie ub. roku – na wniosek Związku Nauczycielstwa Polskiego Gminy Sanok i Komisji Międzyzakładowej Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” – kontrola Państwowej Inspekcji Pracy wykazała m.in. że zobowiązania samorządu wobec nauczycieli wynoszą 1,4 mln zł. Inspektor Pracy potwierdził wszystkie przedkładane w skardze związków zawodowych zarzuty. Dotyczyły one m.in. niewypłacenia 220 nauczycielom świadczeń urlopowych na kwotę 130 tys. zł, nieprzekazania do kasy zapomogowo-pożyczkowej 66,7 tys. zł, „pożyczania” 216 tys. zł z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych (część pieniędzy zwrócono we wrześniu; zabrakło jednak na wypłacenie świadczeń urlopowych). Kontrola potwierdziła również, że gmina przez pięć miesięcy (od kwietnia do sierpnia) nie odprowadzała składek nauczycieli do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Zobowiązania wobec ZUS wynosiły 910,8 tys. zł. Jak stwierdza Maria Siedlecka, prezes

ZNP Gminy Sanok, problemy tego typu powtarzają się od 1999 r. Związki już kilkakrotnie kierowały skargi do Państwowej Inspekcji Pracy. Obecnie sytuacja nie jest najgorsza – osiągnięto porozumienie w sprawie regulacji zaległości i gmina stara się z nich wywiązywać. Nie wiadomo jednak, co przyniesie przyszłoroczny budżet. Według rankingu opublikowanego na koniec 2003 r. przez czasopismo „Wspólnota” (nr 26 z 27 grudnia), gmina Sanok plasuje się na 5. miejscu wśród najbardziej zadłużonych gmin w kraju. Zadłużenie, rozumiane jako procent dochodów gminy, wynosiło na koniec 2002 r. 70,06. Choć wójt Mariusz Szmyd twierdzi, że informacje podane przez „Wspólnotę” są nieprawdziwe i że w 2003 r. wskaźnik ten wyniósł tylko 57 proc., wiadomo, że wyjście z dołka będzie bardzo trudne. Do tematu powrócimy. (Jz)



Księgowa z długoletnim stażem w dziedzinie oświaty i jednostek budżetowych.

– *Taka sytuacja jest dla mnie niewyobrażalna. Gmina otrzymuje subwencję według przedstawionej wcześniej kalkulacji. Subwencja jest naliczana w zależności od liczby dzieci i nauczycieli. Każdego miesiąca gmina otrzymuje jedną dwunastą tej kwoty. Owszem, czasem się zdarza, że pieniędzy brakuje, ale pod koniec roku. Nie wyobrażam sobie, aby przez kilka miesięcy brakowało środków. Co w takim razie dzieje się z przekazywaną przez budżet państwa subwencją?*

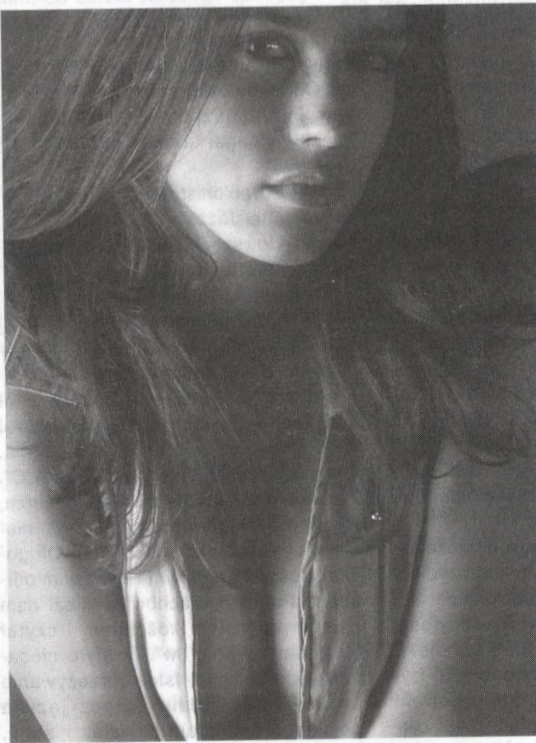
Ustawa o finansach publicznych zakłada, że w pierwszej kolejności powinny być zabezpieczone środki na wypłatę wynagrodzeń i pochodnych. Poza tym nie wolno gospodarować nimi inaczej, niż przewiduje ustawa budżetowa. Nieprzekazywanie środków na ZUS, niewypłacanie należnych świadczeń, „pożyczanie” pieniędzy z Funduszu Świadczeń Socjalnych czy nieprzekazywanie pieniędzy do kasy zapomogowo-pożyczkowej jest zwykłym oszukiwaniem i okradaniem pracowników.

Sanoczanka na wybiegach

Prezentowana na zdjęciach urodziwa dziewczyna to Ilona Adamska – 21-letnia sanoczanka, która od kilku miesięcy odnosi spore sukcesy jako modelka.

Absolwentka studium dziennikarstwa, studentka filozofii na jednej z krakowskich uczelni, swoją przygodę z modelingiem rozpoczęła przed trzema laty od sesji zdjęciowej do kalendarzy w Chorwacji i Czechach. Obecnie pracuje jako modelka w Krakowie i Warszawie, uczestnicząc w licznych pokazach mody takich firm, jak: *Hexeline, M-line, Collection, Zara, Solar, Big Star, Samanta*. Na swoim koncie ma udział w kampanii reklamowej znanej w całej Europie firmy farmaceutycznej *Schering* oraz w wyborach *Złota Dziewczyna 2002*, zorganizowanych przez miesięcznik *Uroda*, w których zdobyła tytuł I vicemiss. W ostatnim czasie zakwalifikowała się do ogólnopolskiego konkursu na modelkę *VIVA LOOK 2004*, organizowanego przez poznańską agencję modelek *HOOK* oraz paryską agencję *VIVA MODEL MANAGEMENT*, reprezentującą m.in. takie stawy jak Karolina Kurkova czy Kristy Hume. Główną nagrodą konkursu jest podpisanie kontraktu z francuską agencją – finał odbędzie się 28 kwietnia w Warszawie. Sanoczanka otrzymała też wstępną propozycję współpracy od największej agencji modelek w Polsce *D'VISION*.

– *Przykład Ilony dowodzi, że nawet dziewczyny z małych miast mają szansę wybicia się i zrobienia kariery jako modelki. Te, które chciałyby spróbować swoich sił w tym zawodzie, zachęcam do nadsyłania zdjęć wraz z kilkoma słowami o sobie (wzrost, waga, wymiary, zainteresowania, znajomość języków obcych). Dziewczyny, uwierzcie w siebie, a świat*



mody stanie przed wami otworem! – przekonuje **Aleksandra Irlik**, dyrektor krakowskiej agencji modelek *Szyk*, z którą Ilona Adamska związana jest od pół roku. Zainteresowanym podajemy kontakt: Agencja Modelek i Modeli *Szyk*, ul. Kalwaryjska 56, 30-504 Kraków, tel. (012) 656 28 50.

Mariusz Szmyd, wójt gminy Sanok

Trudna sytuacja finansowa w Oświacie spowodowana jest brakiem racjonalnej sieci szkół. Do chwili obecnej nie ma ustalonej docelowej „sieci” uchwałą Rady Gminy Sanok.

Reforma oświaty rozpoczęła się od roku 1999. W roku szkolnym 1998/99, a więc przed reformą, funkcjonowały 24 szkoły podstawowe, w których uczyło się 1.808 uczniów. Po analizie ilości dzieci w szkołach, warunków lokalowych, możliwości dowozu, zorganizowania opieki nad uczniami dojeżdżającymi, ilości świetlic oraz przepisów dotyczących zasad i wymagań związanych z reformą – radni zdecydowali, że zostaną wszystkie szkoły podstawowe oraz zostaną utworzone cztery gimnazja. Zmieniły się tylko struktury organizacyjne szkół z I-VIII na I-VI, a w szkołach z liczbą uczniów mniej niż 50 z I-VIII na I-III. Pozostawiając taką ilość szkół radni reprezentujący mieszkańców naszej Gminy mieli na względzie dobro najmłodszych mieszkańców – dzieci w wieku przedszkolnym oraz uczniów klasy I-III. Już zmiana struktury szkół spowodowała niezadowolone i protesty rodziców. Mieszkańcy miejscowości Łodzina protestowali prawie przez cały wrzesień 1999 r. z powodu zmiany struktury „ich” szkół z I-VIII na I-III i objęcia tej miejscowości obwozem szkoły w Mrzygłodzie.

Konflikty i niesnaski pomiędzy miejscowością Łodzina i Mrzygłód spowodowały, że rodzice mimo trwającego już roku szkolnego nie posyłali dzieci do szkoły, domagając się poprzez protest, skargi do Kuratorium, Wojewody, Sądu, prasy i telewizji przynajmniej zmiany obwozu do miejscowości Dobra.

W roku 2000 w związku z nowymi zasadami naliczania subwencji oświatowej, po dokładnym przeanalizowaniu kosztów poszczególnych szkół, przystąpiliśmy do reorganizacji sieci szkół w Gminie.

Wyliczeń i wariantów było bardzo wiele. Komisje Rady otrzymały porównawcze wyliczenie kosztów funkcjonowania oświaty oraz przewidywanej na rok 2001 subwencji oświatowej. Rozważaliśmy utworzenie jednej dużej szkoły podstawowej i gimnazjum na terenie Sanoka.

Po wielu rozważaniach i dyskusjach Zarząd Gminy w dniu 12 lutego 2001 r. przygotował dwa warianty reorganizacji szkół. Postanowiono, że należy zlikwidować przede wszystkim „małe” szkoły z ilością uczniów do 20 i dwa przedszkola. Jak największą ilość dzieci trzeba zatrzymać w szkołach na terenie Gminy, a więc dokonać zmiany obwodów tak, aby do obwozu w Sanoku włączyć tylko te miejscowości, gdzie dojazd do szkoły odbywałby się przez Sanok.

Drugim wariantem była likwidacja najmniejszych szkół i utworzenie w ich miejsce szkół jednooddziałowych filialnych. Na posiedzenie Rady Gminy przygotowałem dokładną informację o ilości szkół, nauczycieli, dowozach oraz analizie kosztów wszystkich szkół.

Wyliczenia były przedstawiane na foliach, aby wszyscy obecni mogli zobaczyć i porównać. Powiedziałem też o możliwości utworzenia szkół niepublicznych i pomocy ze strony Gminy w postaci dotacji oraz nieodpłatnego użyczenia budynków. Mimo tak rzetelnego przygotowania do sesji nawet sam Zarząd nie głosował za likwidacją szkół.

Radni obawiali się wrogości mieszkańców ze swoich miejscowości zgromadzonych w budynku Urzędu Gminy. Mieli też nadzieję, że zmieniają się zasady naliczania subwencji i Gmina otrzyma więcej pieniędzy.

Ta Rada Gminy nie zdecydowała się już kolejny raz na reformę sieci szkół. Zarząd Gminy postanowił utrzymać istniejącą sieć na rok 2002.

O zmianach można było pomyśleć dopiero po ukonstytuowaniu się nowej Rady Gminy z mniejszą bo 15 osobową liczbą radnych.

Pod koniec 2002 r. rozpoczęliśmy spotkania z komisjami Rady Gminy tłumacząc konieczność zmiany sieci szkół. Przygotowałem też pismo do Kuratora Oświaty o wyrażenie zgody na likwidację dziewięciu „małych” szkół i dwóch przedszkoli. Po uzyskaniu pisemnej zgody należało przygotować uchwałę na sesję. Radni po wielu sporach i dyskusjach ustalili, że możliwa jest likwidacja, ale tylko sześciu szkół i dwóch przedszkoli.

Sesja była ogromnie burzliwa. W stronę radnych oraz moją wykrzyczano wiele zarzutów i obelg.

Teraz po likwidacji sześciu szkół zostało skierowane pismo do Komisji Oświaty o wypracowanie propozycji planu sieci szkół od roku 2003/2004. Do czasu wydania opinii przez komisję oraz przedyskutowaniu jej z wszystkimi komisjami rady nie chciałbym wypowiadać się na temat racjonalizacji sieci szkół w naszej Gminie.

W moim przekonaniu sytuacja w oświacie po likwidacji sześciu szkół i dwóch przedszkoli uległa poprawie. Przykładem może być np. realizacja „Wystąpienia” Inspekcji Pracy w sprawie różnych świadczeń wobec nauczycieli oraz pracowników nie będących nauczycielami. Mogę powiedzieć, że prawie całe „Wystąpienie” zostało już zrealizowane. Pozostało do zapłacenia około 36000 zł potrącić do Kasy Zapomogowo Pożyczkowej.

Uważam, że ze swej strony zrobiłem wszystko co było w mojej mocy, aby przekonać mieszkańców i radnych o konieczności reorganizacji sieci szkół. Osobiście byłem niejednokrotnie we wszystkich miejscowościach, w których miała być likwidacja szkoły. Na zebrania jeździłem wyłącznie sam, nikt z członków Zarządu nie chciał brać udziału w konfliktach z mieszkańcami. Nadmieniam, iż bywało tak, że zdenerwowani i rozgoryczeni mieszkańcy na zebraniu przychodzili często pod wpływem alkoholu, trzymając w rękach kamienie a nawet kosi.

诺曼·帕罗夫斯基

Tak w języku chińskim brzmi imię i nazwisko Romana Pawłowskiego. Szkoleniowiec sekcji short tracku w klubie ELCOM MOSIR, tuż przed Świętami Bożego Narodzenia dowiedział się, że pojedzie do Pekinu. Bynajmniej nie jako turysta, ale jako trener Reprezentacji Polski juniorów na Mistrzostwa Świata, które w połowie stycznia odbyły się w stolicy Chin.

– W jaki sposób zostałeś trenerem kadry narodowej juniorów?

– W Polsce nie ma oficjalnej reprezentacji juniorów short tracku. Na międzynarodowe zawody wyjeżdża zazwyczaj trener, który ma najwięcej kadrowiczów. Szkoleniowiec z Białegostoku nie mógł pojechać, więc związek powierzył mi tę funkcję. Pojechałem jako ktoś neutralny, gdyż wynikły nieporozumienia między trenerami reprezentantów. Jako, że uczestniczyłem w wielu sympozjach trenerskich w Europie, być może uznano, że będę odpowiednim kandydatem na to stanowisko. Opiekowałem się trzema zawodnikami: Jakubem Jaworskim i Dariuszem Kuleszą z Białegostoku oraz Zbigniewem Bródką z Domaniewic.

– Jak ocenilibyście ich występy?

– Najlepiej z tej trójki zaprezentował się Kulesza, który na 500 m zajął 12. miejsce. Zawodnik ten dopiero od roku startuje w tej kategorii wiekowej, ale pokazał, że już zalicza się do ścisłej czołówki europejskiej. Pozostali spisali się na miarę swoich możliwości.

– Gospodarze poradziłeś sobie z rolą organizatora tak prestiżowych zawodów?

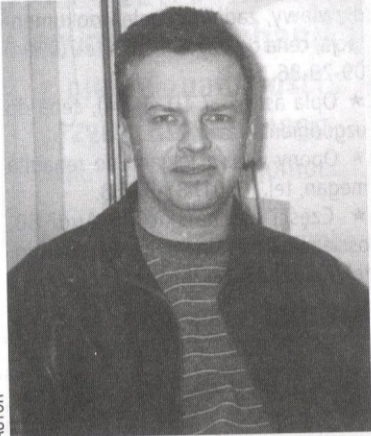
– Mistrzostwa przeprowadzone były praktycznie bezbłędnie i bez jakichkolwiek usterek. Zawody toczyły się na przepięknej hali, mogącej pomieścić 18 tys. kibiców. Nie ukrywam, że obiekt ten zrobił na mnie ogromne wrażenie. Dodam tylko, że za rok na tym samym lodowisku rozegrane zostaną Mistrzostwa Świata seniorów.

– Czym zaskoczył Cię Pekin?

– W trakcie mojego pięciodniowego pobytu nie miałem zbyt wiele czasu na zwiedzanie miasta, gdyż większość dnia spędzałem na torze. Jednak co nieco udało mi się obejrzeć. Dało się zauważyć, że Pekin nie jest nastawiony na turystów. Praktycznie nie mogłem kupić żadnej widokówki z panoramą miasta. Nie mogłem więc wysłać żadnej pocztówki z pozdrowieniami. Występuje również wiele trudności dla turystów.

– Jakich?

– Przykładem może być zwiedzanie Placu Tiananmen, co w naszym języku oznacza Plac Niebiańskiego Spokoju. Zajmuje on



Roman Pawłowski ur. 11.03.1966 r. w Sanoku. Jako zawodnik uprawiał łyżwiarstwo szybkie (m.in. 2. w „Maratonach Walterowskich” w 1986 r.), od ośmiu lat zajmuje się szkoleniem zawodników specjalizujących się w short tracku (m.in. srebro sztafety na MP seniorów w 1997 r., MP juniorów Anny Nawrockiej na 1000 m w 1999 r. i srebro w wieloboju MP Renaty Cybuch w 2000 r.). Pracownik MOSIR-u. Jest mężem Marzeny i ojcem 2-letniego Michała.

mnóstwo czasu i dodatkowo trzeba stać w kilku długich kolejkach. W jednej trzeba pozostawić, zbędny ich zdaniem bagaż, natomiast w następnej kupić bilet. Zajmuje to oczywiście sporo czasu, zważywszy, że miejsce to odwiedza codziennie ogromna liczba turystów.

– Udało Ci się obejrzeć to miejsce?

– Niestety, nie. Pekin to ogromne i rozległe miasto, które liczy 13 milionów mieszkańców. Dodatkowo zabytki usytuowane są w różnych miejscach. Gdybym chciał zwiedzić Plac Niebiańskiego Spokoju, to musiałbym poświęcić cały dzień, a ja czasu wolnego praktycznie nie miałem. Zresztą samo miasto jest ogromnie zakorkowane. Dla przykładu drogę z lotniska do hotelu w godzinach szczytu taksówka pokonała w półtorej godziny, natomiast, gdy ruch był mniejszy, to wystarczyło nam zaledwie 20 minut.

– Wnioskuje zatem, że Pekin nie należy do miast o najczystszej powietrzu.

– Oczywiście, że nie. Natężenie spalin jest tam bardzo duże, zresztą większość ulic jest praktycznie zakorkowana ze względu na ogromny ruch samochodowy. Zauważyłem, że kierowców w Pekinie nie obowiązują żadne przepisy ruchu drogowego, gdyż jeżdżą oni posługując się praktycznie tylko klaksonem. Najbardziej rzucały mi się w oczy kontrasty. Mieszkaliśmy w pięciogwiazdkowym hotelu, gdzie na trzydziestu piętrach usytuowanych było kilka restauracji serwujących potrawy z różnych części Chin. Z kolei tuż obok hotelu stały zwykłe budki, w których można było kupić potrawę „na szybko”. Już sam ich zapach zniechęcał potencjalnych turystów do skosztowania tych „specjałów”.

– Kuchnia chińska nie przypadła Ci do gustu?

– Przypadła, ale tylko ta serwowana przez hotelowe restauracje. Na bankietach miałem okazję spróbować kilku miejscowych specjałów i muszę przyznać, że

nie jest ona taka zła. Takie potrawy jak krewetki w papryce czy skrzelą ryby w jajku, były bardzo smaczne. Organizatorzy mistrzostw stanęli na wysokości zadania, bowiem dostosowali menu do wszystkich startujących ekip.

– Wspomniałeś, że Pekin nie jest nastawiony na turystów. Dało się odczuć wrogość Chińczyków względem was?

– Nie, wręcz przeciwnie – Chińczycy byli przyjaźnie do nas nastawieni, zwłaszcza przydrożni straganiarze (śmiech). W kalendarzu chińskim zbliżał się Nowy Rok i wszystkie stoiska zaopatrzone były w czerwono-złote ozdoby oraz czerwoną bieliznę. Te właśnie kolory są symbolem Nowego Roku. Wyglądało to bardzo efektownie. Jeśli chodzi o ludzi, to mimo iż Chiny znajdują się w czołówce producentów odzieży, większość mieszkańców nosi ubrania w szarych kolorach.

– Miałeś problemy z językiem?

– Na zawodach porozumiewaliśmy się po angielsku, więc większych problemów z komunikowaniem się raczej nie było. Jednak poza lodowiskiem i hotelem wszyscy rozmawiali po chińsku, więc tutaj naprawdę były już problemy. Zresztą podróżować po Pekinie można praktycznie tylko taksówką, gdyż rozkłady jazdy np. autobusów są napisane jedynie w języku chińskim. Wprawdzie taksówki w mieście nie są drogie, ale trzeba liczyć się z nieprzewidywanymi kosztami – np. koszt podróży może wzrosnąć o 100 yuanów, gdy przypadkowo spadnie śnieg.

– Jednak wyjazd do stolicy Chin uważasz za udany?

– Jako trener najdalej byłem we włoskim Bormio, więc wyjazd do Pekinu był niewątpliwie atrakcyjny. W drodze powrotnej przez



Roman Pawłowski wraz z trójką swoich podopiecznych w Pekinie.

okna samolotu widziałem lasy syberyjskie i Pustynię Gobi, które dotychczas znałem jedynie z podręczników geografii. Przy okazji mogłem podglądać światową czołówkę zawodników. Myślę, że doświadczenie zdobyte na tych mistrzostwach zaowocuje w przyszłości lepszymi wynikami moich podopiecznych.

Grzegorz Michalewski

my, że w zimie stanowi to zagrożenie dla pieszych. Jak ocenił nasz inspektor nadzoru, podjazd został niewłaściwie wykonany, dlatego też z początkiem wiosny, gdy tylko warunki pogodowe na to pozwolą, sytuacja ta zostanie naprawiona i garb usunięty – zapewnia Zdzisław Kołodziejczyk, Naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska. Wyko-

my, że w zimie stanowi to zagrożenie dla pieszych. Jak ocenił nasz inspektor nadzoru, podjazd został niewłaściwie wykonany, dlatego też z początkiem wiosny, gdy tylko warunki pogodowe na to pozwolą, sytuacja ta zostanie naprawiona i garb usunięty – zapewnia Zdzisław Kołodziejczyk, Naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska. Wyko-

Poczta „TS”

Redakcja „TS”

W odpowiedzi na list do redakcji opublikowany w dniu 23.01.2004, pragnęlibyśmy wytłumaczyć czytelnikom „TS” jak od strony operatora sieci Club 39 wygląda współpraca z klientami, jak również chcielibyśmy sprostować pewne nieprawdziwe fakty, które zostały przywołane przez autora listu.

W każdej sieci komputerowej istnieje punkt obsługi klienta i numer alarmowy (tak jest i u nas). W momencie gdy użytkownik stwierdza problem z łączem, powinien zgłosić ten fakt operatorowi. Każda awaria niezależnie od rozmiarów jest możliwie najszybciej usuwana.

Ku naszemu zdziwieniu pokrzywdzony autor listu do redakcji nie figuruje w dzienniku zgłoszeń awarii. Nie wiemy więc czy jego problemy z użytkowaniem Internetu nie są spowodowane błędami w jego własnym komputerze? Nie wiemy również, skąd wypływa jego niechęć do nas jako dostawcy Internetu. Możemy za to przeczytać jak w wydaniu „TS” z ubiegłego tygodnia kilkakrotnie opisał nieprawdę!

Pierwszy raz – cytując wypowiedź właściciela firmy, który na zgłaszane problemy miał odpowiadać: „Internet jest taki jest. Jak się Panu nie podoba to proszę zerwać z nami umowę o świadczenie usług internetowych”. W takich przypadkach pytamy bowiem przede wszystkim o to, na czym polega problem i wysyłamy do klienta serwisanta. Nieprawdą jest również opisany fakt, że operator nie zwraca zryczałtowanej kwoty abonamentu w przypadku awarii – mamy mnóstwo klientów, którym obniżyliśmy abonament z różnych przyczyn. Kolejną serią oszczerstw autor – wraz z kolegami – popisał się na forum esanok.pl, gdzie sztucznie nakręcał dyskusję, pisząc pod różnymi pseudonimami. W pierwszych dniach dyskusji np. 24.12.2004 serwer obsługujący tę część sieci, pod którą należy autor, zalogował kilkaset połączeń (702) pomiędzy komputerem autora i forum esanok.pl. Widać, że tego dnia chorobliwie często odwiedzał forum w oczekiwaniu na sztucznie nakręcone posty. Nieprawdą jest również stwierdzenie, że w naszej sieci zablokowano dostęp do esanok.pl. Informujemy, że w sieci Club 39 nigdy celowo nie zablokowano żadnego serwisu internetowego. Natomiast dnia 25.12.2004 w godzinach popołudniowych używane przez nasze serwery oprogramowanie Portsentry z powodu skanowania wyłączyło routing do części adresów z sieci „Krakowskiego e-Centrum Informatycznego JUMP” i między innymi do esanok.pl. Problem ten niezwłocznie usunięto tego samego dnia około godziny 24:00.

Korzystając z okazji do wypowiedzi na łamach „TS” chcielibyśmy przeprosić abonentów sieci Club 39, za gorszą jakością usług w grudniu i poinformować, że spowodowane to było wadliwą pracą głównego łącza POLPAK łączącego nas z TP S.A. Złe parametry jednej z dwóch linii przewodów doprowadzających sygnał powodowały częste rozłączanie się i problemy z synchronizacją modemu POLPAK. Dnia 07.01.2004 TP S.A wymieniła modem na nowej generacji Telindusa SHDSL pracującego na jednej dobrej linii. Wcześniej jednak – przez cały grudek – zmuszeni byliśmy 1/3 czasu spędzić na wolniejszym zapasowym łączu do Internetu.

Reasumując, obecnie nasza firma posiada łącza do Internetu o przepływności 5Mbps (autor listu do redakcji chwalił czasami łącza 1Mbps przy około 100 osobach podłączonych), pięć serwerów zaopatruje w Internet około 350 mieszkań i dwie kawiarenki internetowe, gimnazjum oraz kilka firm. Dzięki systemowi monitoringu łącza staramy się utrzymywać odpowiedni poziom świadczonych usług. Utrzymujemy również bliski kontakt z klientami, na wszelkie prośby i pytania staramy się wyczerpująco odpowiadać. Chcielibyśmy również poinformować wszystkich abonentów, że w lutym przechodzimy na nowy scentralizowany system zarządzania siecią.

właściciel Club 39
(dane do wiadomości redakcji)

Przed kilkoma dniami na tzw. „Jeruzolimie”, starszy pan przechodząc chodnikiem pod domem przy ul. Warzywnej 13, poślizgnął się na garbie wjazdu do garażu tego budynku, upadając na jezdnię tuż przed najedżdżającym autobusem. Do tragedii nie doszło, ale to kolejny dowód na to, że chodnik stanowi utrudnienie dla pieszych.

Wywrotowy chodnik

Przechodząc przez osiedle im. Jana III Sobieskiego, łatwo zauważyć, iż jego mieszkańcy mogą mieć problemy z poruszaniem się tu zimą. Głównym tego powodem jest specyficzne ukształtowanie terenu, gdzie większość budynków mieszkalnych ma podjazdy do swoich garaży pod skosem. Szczególne zagrożenie pojawiło się przy domu nr 13, który stoi przy rondzie, na skrzyżowaniu ulicy Warzywnej i Stawiska. Tą ulicą przejeżdżają autobusy, droga jest wąska a chodnik znajduje się tylko po jednej stronie, tuż pod domem właścicieli wspomnianej posesji. Piesi nie mają innej możliwości przejścia tamtędy do własnych domów, jak tylko wspomnianym chodnikiem lub jezdnią. Niestety, przy budowie domu właściciele wykorzystali część chodnika, by zrobić dogodny podjazd do garażu, zaś w tym miejscu utworzył się niebezpieczny garb. Dlaczego przy budowie drogi nie skorygowano nierówności?...

Jeden z mieszkańców osiedla (nazwisko do wiadomości redakcji) słyszał o przypadku, jak kilka lat temu kobieta przejeżdżając wózkami tym chodnikiem poślizgnęła się, upadła, wózek się wywrócił, dziecko wypadło na zasne śniegu. Innym razem mieszkanka osie-

dla idąc z córką stanęła na podjeździe, wykręcając nogę i niszcząc but, od którego odkleiła się podeszwa. – Często idę tą drogą i już nie raz się poślizgnęłam, dlatego wolę obejść ten fragment jezdnią – mówi mieszkanka ulicy Stawiska. Przy dużych opadach śniegu dochodzi jeszcze kwestia odśnieżania. Mały płutek, który tamtędy przejeżdża, ze względu na pochyłość chodnika musi zjechać na jezdnię, zaś pług, który odśnieża ulicę, jadąc zsypuje śnieg z powrotem na chodnik.

Sprawa przedstawiana była już na posiedzeniu Rady Dzielnicy Zatorze. Przewodniczący Zarządu Rady – Franciszek Podulka, poinformował – Ten dom nie jest jedynym z takim podjazdem. Specyfiką osiedla jest górzysty teren, stąd wiele posesji ma tu strome podjazdy lub spadki przy wjeździe. Faktycznie przy Warzywnej 13 wjazd do garażu stanowi problem dla pieszych, jednak można to skorygować. Jeśli zaś chodzi o odśnieżanie, należy to do obowiązków właściciela. Mieszkańcy uważają, że sprawa powinna być rozwiązana wtedy, gdy chodnik był w trakcie budowy. Do tego zakręt na rondzie przy zbiegu ul. Stawiska i Warzywnej jest dość ostry, stąd też miały tam miejsce drobne stłuczki. Na



Wysoki podjazd stwarza zagrożenie dla użytkowników chodnika.

szczęście postawiono na rondzie lustro, które usprawnia ruch drogowy, ale mieszkańcy sugerują, by poszerzyć ulicę i złagodzić zakręt oraz zastosować proggi zwalniające.

– Do tej pory nie było głosów w tej sprawie, dlatego nie wiedzieliśmy o skosie na chodniku przy ulicy Warzywnej. Po zapoznaniu się ze sprawą, uważa-

my, że w zimie stanowi to zagrożenie dla pieszych. Jak ocenił nasz inspektor nadzoru, podjazd został niewłaściwie wykonany, dlatego też z początkiem wiosny, gdy tylko warunki pogodowe na to pozwolą, sytuacja ta zostanie naprawiona i garb usunięty – zapewnia Zdzisław Kołodziejczyk, Naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska. Wyko-

(kaha)

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Kawalerkę 25 m² (parter), cena 38.000 zł, osiedle Wójtostwo, tel. 464-84-74 lub (0502) 36-82-30.
- ★ Mieszkanie 3-pokojowe (IV piętro), cena 1.200 zł/m², przy ul Armii Krajowej, tel. (017) 226-57-58 (po 15.00).
- ★ Pilnie mieszkanie 23,3 m², cena do uzgodnienia, przy ul. Wolnej 46, tel. 463-74-41 lub (0601) 07-45-68 (po południu lub wieczorem).
- ★ Dom 260 m², na działce 6 a, Sanok-Dąbrówka, tel. (0691) 84-54-45.
- ★ Dom murowany (stare budownictwo) na działce 7 a, wszystkie media, droga asfaltowa, w Besku, tel. (0605) 58-33-89.
- ★ Kiosk typu Ruch z towarem lub bez, Sanok ul. Wolna, tel. (0601) 98-22-46.
- ★ Garaż przy ul. Reymonta (dawny OTL), tel. 463-78-52.
- ★ Garaż murowany w zabudowie szeregowej, przy ul. Stróżowskiej, tel. 464-46-77 (po 16.00).
- ★ Pięć działek budowlanych 17-aryowych (lub w całości), w Strachocinie, 8 km od Sanoka, tel. (0695) 51-49-58 lub 463-49-60.
- ★ Działkę 8 a w Lisznej nad Sanem oraz magazyn 85 m², przy ul. Bema 5 (obok hurtowni „Vita”), tel. 463-29-38.
- ★ Działkę budowlaną 10 a, całkowicie uzbrojoną, w Sanoku, przy ul. Zagrody oraz dom jednorodzinny, piętrowy, murowany, przy ul. Stawiska 9, tel. 464-91-77 (po 20.00).

Kompleksowe remonty, regipsy, szpachlowanie

tel. 463-77-48, kom. 0605 915 780

DRZWI Z DREWNA

- ZEWNĘTRZNE
- WEWNĘTRZNE
- RÓŻNE WZORY
I NA WYMIAR

SKRZYDŁA DO METALOWYCH OŚCIEŻNIC

ZAKŁAD STOLARKI BUDOWLANEJ
NADOLANY 80, TEL./FAX (013) 4664161

- ★ Działkę budowlaną 0,72 ha z możliwością podziału, położona przy głównej drodze w Bażanówce, cena 700 zł/a, tel. (0608) 65-89-10.

Kupię

- ★ Mieszkanie do 70 m², najchętniej osiedle Błonie, tel. (0600) 37-47-16.
- ★ Mieszkanie ok. 50-60 m², preferowane II piętro, w Sanoku, tel. (0602) 47-79-36.
- ★ Dom, może być do remontu, na terenie Sanoka, tel. (0607) 80-22-87.
- ★ Nowy dom do zamieszkania lub w stanie surowym, wolnostojący, w Sanoku, tel. (0505) 20-82-94.
- ★ Gospodarstwo rolne wraz z budynkiem mieszkalnym i budynkami gospodarczymi, tel. (0502) 26-00-38 lub (0502) 31-79-38.
- ★ Działkę budowlaną, uzbrojoną 7 a - 10 a, w Sanoku, tel. 464-10-25.

Zamienię

- ★ Mieszkanie komunalne 30 m² – na większe, może być zadłużone lub do remontu, tel. 464-35-58 lub (0693) 72-41-25.
- ★ Mieszkanie prywatne 36,5 m² – na większe na osiedlu Wójtostwo, tel. 464-41-37 lub (0609) 24-15-00.
- ★ Mieszkanie kwaterunkowe 50 m² (2-pokojowe plus kuchnia), w centrum Sanoka – na mniejsze, tel. (0603) 63-54-70.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Duży umeblowany pokój z używalnością kuchni i łazienki, dla dwóch osób pracujących lub uczących się, tel. 463-29-27.

- ★ Mieszkanie 51 m², w bloku, w Sanoku, tel. 464-11-27.
- ★ Kawalerkę 33 m², umeblowaną, stan idealny, tel. 464-47-18 (od 17.00 do 19.00).
- ★ Stoisko handlowe ok. 30 m², przy ul. Piłsudskiego 8 (Delikatesy), tel. 464-55-20.
- ★ Bar 42 m² z wyposażeniem (może być na inną działalność), w Sanoku, przy ul. Dmowskiego 7, tel. 463-76-50 lub (0601) 59-52-22.
- ★ Pawilon handlowy 50 m², na dowolną działalność, tel. (0607) 09-74-24.
- ★ Halę 200 m², wysokość 3,6 m, wszystkie media, co, zaplecze sanitarno-biurowe, w Sanoku, tel. (0507) 77-65-66.
- ★ Halę 200 m² plus plac, w Sanoku, przy ul. Okulickiego 10, tel. 463-68-92 (po 14.00) lub (0692) 24-75-30.

Poszukuję do wynajęcia

- ★ Małżeństwo poszukuje do wynajęcia umeblowanego mieszkania w Sanoku, tel. 468-98-22 (do 15.00) lub (0692) 84-78-99.
- ★ Lokalu w centrum, tel. (0501) 27-64-99.
- ★ Lokalu 20-40 m², na cele usługowo-handlowe, w centrum Sanoka, tel. 462-22-75.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Samochód dostawczy citroen C-25D (1989), cena 8.000 zł, tel. (0605) 58-33-89.
- ★ Fiata uno 1.4 (1995), przeb. 80 tys. km, tel. 463-24-11 lub (0502) 39-72-39.

**Adaptacje poddaszy.
Szpachlowanie, malowanie**
tel. 0605 269 807, 464-91-02

- ★ VW passata 1.6 benzyna (1989), kolor czerwony, stan b. dobry lub zamienię na Fiata 126 p, tel. 435-05-58.
- ★ Peugeota 306 1.9 D (1994), homologacja, faktura vat oraz opła corse 1.0 16V (1999), przeb. 30 tys. km, kolor granatowy metalic, pięciodrzwiowy, zadbane, pełna dokumentacja, cena do uzgodnienia, tel. (0504) 09-29-86.
- ★ Opła astrę 1.7 TD (1994), cena do uzgodnienia, tel. 422-27-38.
- ★ Opony wraz z felgami do renaulta megan, tel. (0601) 87-92-58.
- ★ Części blacharskie do Audi 80, ościeżnice metalowe, nowe – tanio, tel. (0502) 23-42-75.

Kupię

- ★ Samochód bezwypadkowy lub pokolizyjny, za gotówkę, tel. (0600) 03-37-33.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Maszyny stolarskie oryginalne oraz akordeon Weltmajster 48 basów, tel. 464-44-28.
- ★ Suknię ślubną z dodatkami, rozm. 38-40, cena 250 zł, tel. 466-65-38.
- ★ Suknie ślubne, rozm. 36-38 i 38-40, cena 200 zł, tel. (0501) 21-22-80.
- ★ Rodowodowe sześcioletni siberian husky, tel. (0609) 60-50-38.
- ★ Pilnie, z powodu wyjazdu, nowy sprzęt fryzjerski, tel. 464-72-92 lub (0503) 36-82-62.
- ★ Tanio aparat fotograficzny Olympus IS-21 plus teleconverter, tel. (0609) 95-58-17.

**Cyklinowanie
i malowanie parkietów**
tel. 0604 462 453

- ★ Siberian husky, tanio, tel. (0505) 27-97-06.
- ★ Kserokopiarkę RICOH FT 2212, tel. (0693) 82-60-61.
- ★ Lady chłodnicze, 2 sztuki, zamrażarka oraz regały sklepowe, tanio, tel. (0609) 57-03-30.
- ★ Wagę elektroniczną do 15 kg, (cena 300 zł), tel. 463-35-49.
- ★ Radioodtwarzacz samochodowy na płyty CD, Panasonic RDP-202 N, 4 x 40 W, stan super, cena 380 zł, tel. 464-07-58.
- ★ Płyty drogowe 1 m x 3 m (150 zł/sztuka) oraz wiatę metalową 6 m x 15 m, tel. (0608) 65-89-10.
- ★ Narożnik mały w b. dobrym stanie, z pojemnikami na pościel, tanio, tel. 463-03-11.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Osoby przedsiębiorcze chcące zarobić bądź dorobić do swoich dochodów, gwarantujemy ubezpieczenie, tel. 431-53-38 (od 10.00 do 14.00).
- ★ Firma zatrudni osoby z własnym samochodem osobowym z instalacją gazową, inf. pon.-wt. godz. 13.00, Sanok, ul. Mickiewicza 29, II piętro, pokój D.
- ★ Praca dla czterech osób w wieku do 35 lat, wykształcenie średnie, inf. pon.-wt. godz. 12.00, Sanok, ul. Mickiewicza 29, II piętro, pokój D.
- ★ AVON – wspaniałe możliwości współpracy, teraz bezpłatne zapisy, 6 atrakcyjnych nagród, tel. 464-06-94 lub (0607) 09-37-48, (0607) 09-37-84.

**Sprzątanie pomieszczeń,
remonty, cyklinowanie**
tel. 466-66-86

Żaluzje, rolety

T. Czerwiński
tel. 464-22-25, kom. 0604 575 918

Europejski Fundusz Leasingowy

Znajdziemy samochód na miarę Twoich potrzeb, a zarazem i możliwości. Skontaktuj się z nami i przekonaj, że możesz mieć lepsze auto niż myślisz.

46 42 266, 46 42 268

ABACUS

KOMPUTERY INTERNET ART. BIUROWE

P.H.U. ABACUS Robert Birek
ul. Bema 1a - 38-500 Sanok - tel./fax (013) 46 44 200
www.abacus.sanok.pl - abacus@hotmail.pl
ZAPRASZAMY. PN-PT 7.00-17.00 SOB 7.00-14.00

Zakład kamieniarski
poleca:
- nagrobki - 2.200 zł,
- grobowce - 3.500 zł.
Ilość sztuk po cenach promocyjnych ograniczona.
tel. 466-12-57,
kom. 0696 284 522

NAPĘDY DO WSZYSTKICH TYPÓW BRAM
FIRM:
MARANTEC, NICE
PILOTY
STEROWANIA
AKCESORIA

828zł./szt.
netto + VAT

DROMA
SYSTEMY BRAM I ROLET

SANOK, UL. PRZEMYSKA 24B INFOLINIA:
TEL/FAX: 0 13 46 54 226 0 801 340 054

PRODUCENT
ROMPLAST
SANOK
KOŚCIUSZKI 31
(obok sklepu komputerowego
AGENDA 2000)
464 53 33

**OKNA
DRZWI**
PCV ALUMINIUM
10 lat gwarancji
TRANSPORT GRATIS

UPUSTY DO 30%
thermo okna[®]
marimex
S.C.
**OKNA DRZWI
z PVC i ALU**
PARAPETY
odbior natychmiastowy
ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18
38-500 SANOK
tel. (013) 463-47-19

OKNA I DRZWI Z PVC
PRODUCENT
MULTI
tel. 46 350 44
38-500 SANOK
ul. II Armii W.P. 40 /Dąbrówka/
**U W A G A - JEDYNE NA RYNKU OKNA
Z CIEPLĄ RAMKĄ DYSTANSOWĄ SWISSPACER**

ŚWIAT MEBLI
Jagiellońska 7, tel. 463-21-06 II Armii W.P. 40, tel. 464-06-91

STUDIO MEBLI KUCHENNYCH	SZAFY GARDEROBY ZABUDOWY WNEK	DUŻY WYBÓR MEBLI SYSTEMOWYCH
SPRZĘT AGD - AMICA - FAGOR - ARISTON	STANLEY LIBELLA	BOGATE WZORNICTWO MEBLI TAPICEROWANYCH

PROMOCJE DO 20%

**Centrum szkolenia kierowców
„WAREX”**
Czas trwania kursu:
1 miesiąc
Termin zapłaty:
3 miesiące
Rozpoczęcie kursu:
**w każdy wtorek i środę
o godz. 17.00**
w Cechu Rzemiosł Różnych
Sanok, ul. Sobieskiego 16
tel. 463-78-98

Zatrudnię - cd.

★ Księgową, wymagane doświadczenie, tel. (0600) 35-29-51.

★ Firma Odzieżowa w Zagórzcu zatrudni brygadzystkę, szwaczki, prasowaczkę, wymagane doświadczenie w zawodzie, tel. 462-34-20 lub (0604) 97-33-71.

★ Au Pair, praca i nauka, tel. 463-50-72.

Poszukuję pracy

★ Zaopekuję się osobą niepełnosprawną w dzień lub w nocy (siostra z 25 letnim stażem), tel. (0507) 36-91-73.

Korepetycje

★ Matematyka - możliwość dojazdu do ucznia, tel. 467-21-12, (0603) 03-51-50.

★ Chemia, tel. (0503) 37-22-73.

MODUŁ FILIGRAN
KOSZTUJE TYLKO 12 ZŁ

★ J. angielski - lekcje, tłumaczenia, pisanie cv, wypracowań itp., tel. 464-71-81.
★ J. angielski, tel. 463-11-39 lub (0506) 08-53-27.
★ Nauczyciel j. angielskiego udziela korepetycji, tel. (0698) 23-48-81.
★ J. polski (egzamin gimnazjalny, matura), tel. 463-30-82.

Firma produkcyjno-usługowa zatrudni inżyniera-mechanika z biegłą znajomością języka angielskiego.

Mile widziana znajomość j. niemieckiego.
Oferuje się dobre warunki płacowe.

Kontakt: 465-23-68 lub 465-23-36

Spółdzielnia Mieszkaniowa „AUTOSAN” z siedzibą w Sanoku przy ul. Rzemieślniczej 9, tel. 464-27-55, 464-27-65 fax. 464-28-10 ogłasza przetarg

na wykonanie robót ociepleniowych ścian szczytowych oraz pasmowych w budynkach wielorodzinnych wg technologii lekko-mokrej.

Szczegółowe informacje dot. warunków przetargu można uzyskać pod numerem tel. 464-27-75, 464-28-10 lub osobiście w siedzibie Spółdzielni. Ogłaszający przetarg zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.



DRZWI
Wewnętrzne firmy **CENTURION R**
Zewnętrzne firmy **GERDA**
Ceny producenta
Wyprzedaż drzwi wewnętrznych w gat. II - upusty do 50%

Dystrybutor: **MULTI sp.j.**
Sanok ul. II Armii W.P. 40 tel. 4635044

Hurtownia Materiałów Elektrycznych P.B.

Sanok, ul. Bema 1, tel./fax 464-00-76, 464-40-76
www.elbud.sanok.pl
e-mail: info@elbud.sanok.pl

NAJWIĘKSZY WYBÓR NAJNIŻSZE CENY HURT-DETAL

□ kable, przewody □ gniazda i wyłączniki
□ złącza kablowe i licznikowe, □ telefony, domofony i videodomofony
□ odgromówka □ silniki i osprzęt automatyki
□ oprawy oświetleniowe

PROMOCJE, RABATY

PROJEKTOWANIE, WYKONAWSTWO, POMIARY
W BRANŻY ELEKTRYCZNEJ

Zapraszamy !!!
Codziennie: 7⁰⁰-17⁰⁰; Soboty: 7⁰⁰-14⁰⁰

Burmistrz Miasta Sanoka

ogłasza przetarg nieograniczony, licytacyjny

na dzierżawę miesięczną stoiska handlowego położonego na I piętrze Hali Targowej przy ul. Piłsudskiego 8a w Sanoku.

Oznaczonego numerem:

9 - powierzchnia użytkowa 9,14 m², położone na I piętrze Hali Targowej, branza dowolna, cena wywoławcza 24,00 zł/m².

Wadium za stoisko oznaczone nr 9 położone na I piętrze wynosi: 219,40 zł (słownie: dwieście dziewiętnaście złotych 40/100).

Wadium należy wpłacić w Kasie Urzędu Miasta Sanoka w godzinach pracy kasy (kasa przyjmuje wpłaty do godziny 14.00) - pok. 34 (II piętro) najpóźniej do 9 lutego 2004 r.

Uwaga!!! Cenę wywoławczą i wadium podano bez podatku VAT - 22%.

Przetarg odbędzie się 10 lutego 2004 r. o godz. 10.30 w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka - pok. 64 (Sala Herbowa).

Stoisko udostępnione będzie do oglądania 9 lutego 2004 r. w godzinach od 8.00 do 14.00.

W celu obejrzenia stoiska należy zgłosić się do Kierownika Hali Targowej.

Informacji o przetargu udziela Wydział Spraw Lokalowych Urzędu Miasta Sanoka przy ul. Franciszkańskiej 5, tel. 463-78-80.

Zaprasza się osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej do przystąpienia do przetargu.

Zastrzega się, że organizator przetargu bez podania przyczyn do chwili rozpoczęcia przetargu może odstąpić od jego przeprowadzenia w stosunku do stoiska objętego ogłoszeniem.

Z przetargu wyklucza się oferentów:

- którzy zalegają z zapłatą czynszu za stoisko handlowe,
- z którymi Urząd Miasta rozwiązał umowę z przyczyn przez nich zawinionych w okresie trzech lat poprzedzających datę przetargu,
- którzy zrezygnowali z dzierżawy danego stoiska i w okresie jednego roku od daty rozwiązania umowy dzierżawy przystępują do przetargu na to samo stoisko.

KARO ŻALUŻJE ROLETY
PRODUKCJA W SANOKU
ul. Zaulek Dobrego Wojaka Szwejka 2
tel. 464-19-12 lub 463-35-98
CENY PRODUCENTA

ROLOWANE • SEGMENTOWE
BRAMY
TORSAN

ROLETY WEWNĘTRZNE TEKSTYLNE
ŻALUŻJE PIONOWE I POZIOME
ROLETY ZEWNĘTRZNE
MOSKITIERY
MARKIZY
KRATY
PLISY
NAPĘDY
Sanok, ul. II Armii W.P. 23, tel./fax:(013) 46 42 575
www.torsan.pl

Autoryzowana
Stacja Obsługi Daewoo
„EURO-STAR”

Sanok, ul. Krakowska 194
(na końcu sklepu „Biedronka”),
tel. 464-68-10, 0601 547 646

wykonuje szybko, tanio i solidnie

- naprawy blacharskie na autobociec (wszystkie marki),
- naprawy lakiernicze w kabinie bezpyłowej,
- komputerowy dobór lakierów,
- rozliczenia bezgotówkowe z ubezpieczycielami,
- naprawy z elementów powierzonych przez klienta,
- udzielamy gwarancji na wykonane naprawy,
- możliwość negocjacji cenowej i zapłaty w ratach,
- skup i sprzedaż samochodów używanych - auto komis.

Foto Galeria

Sanok ul. 3 Maja 10 - Deptak
Czynne: 8.00 - 17.00 tel. 46 444 55

PROMOCJA

RENCIŚCI • EMERYCI • DZIECI
MŁODZIEŻ SZKOLNA - RABAT 10%
Grupy od 10 osób dodatkowe 10%

KOMPLETNY ZESTAW ZDJĘĆ
DO PASZPORTU, DOWODU, PRAWA JAZDY

6 LUB 8 SZTUK W CENIE 4
Wybór z 4 ujęć. Możliwość retuszu

Najlepsza jakość w 1 minucie

CISAN

PŁYTY MEBLOWE

cięcie płyt na wymiar

oklejanie krawędzi

(PCV, ABS, STENDOTRON)

PŁYTA WIÓROWA

BLATY KUCHENNE

SKLEJKA

AKCESORIA MEBLOWE

MECHANIZMY DO DRZWI

PRZESUWNYCH

SANOK, ul. II Armii WP 40

TEL. 463-29-91

czynne od 8.00 do 16.00

przy zakupie powyżej 1000 zł

przewóz gratis do 25 km

Specjalistyczna praktyka lekarska
lek. med. Paweł Gorczyński
chirurg
Sanok, ul. Kochanowskiego 27
(w budynku Banku Spółdzielczego)
tel. 0502 037 375
przyjmuje w czwartki
od godz. 16.30 do 18.00

Medycyna naturalna

Studio zdrowia, ul. Sobieskiego 21 (pok. 2)

- oberon (badanie całego organizmu)
 - świecowanie uszu
 - olejkowanie kręgosłupa
 - masaże • ziołolecznictwo
- tel. 0503 132 489, 0503 754 377

Husqvarna
SWEDEN

zaprasza na promocje

- za 1959 zł piła HQV 353

+ kanister + łańcuch + olej

- za 1249 zł piła HQV 340

w sklepach w Sanoku, Lesku, Brzozowie i Ustrzykach Dolnych.

Potrzebujesz!

POMOCY DOMOWEJ:

elektryka, hydraulika, chcesz wyciąć drzewo, naprawić silnik elektryczny lub naprawić sprzęt AGD

Zadzwoń tel. 0504 586 000

Firma Odzieżowa w Zagórzcu
„BEA”

ul. Kopernika 9, tel. 462-34-20

szyje usługowo
konfekcję damską
w godz. od 8.00 do 15.00.

Schody

- samonośne,
- zabiegowe,
- okładzinowe.

Balustrady

wyrób, montaż.

tel. 467-40-42, kom. 0608 788 540

**OGRODZENIA
BRAMY • BALUSTRADY**

Produkcja metalowa

P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 4632009

Biuro projektowania i nadzoru

w budownictwie
oferuje usługi
w konkurencyjnych cenach
tel. kom. 0506 358 619

**KARNAWAŁOWE OSTATKI
w IMPERIALU - Markowa**

21 lutego (sobota) 2004 r., godz. 20.00

Zapraszamy na ostatnią zabawę karnawałową.

Zapewniamy pełne wyżywienie, miłą atmosferę, dobry zespół muzyczny oraz możliwość dowozu po zabawie.

Zgłoszenia przyjmujemy do 1 lutego

tel. 467-53-30 - IMPERIAL

SCHODY DREWNIANE

- okładanie betonowych (taniej o 20%),
 - wolnostojące, - podłogi,
 - wyposażenie sypialni,
 - fronty meblowe itp.
- tel. 464-34-36, kom. 0609 245 142

Cotygodniowe przejazdy do Włoch busem.

Wyjazdy z Sanoka

w każdy piątek rano

tel. 464-71-81, 0506 476 444

CYKLINOWANIE

- układanie parkietu, paneli,
- lakierowanie,
- remonty mieszkań.

„WADAB” Sanok, ul. Łączna 11

tel. 464-36-12, kom. 0603 119 287

Burmistrz Miasta Sanoka

działając na podstawie ustawy o zamówieniach publicznych

ogłasza pisemny przetarg nieograniczony

na następujące zadania:

1. Utrzymanie 32 zorganizowanych zieleńców.
2. Utrzymanie parku miejskiego.
3. Utrzymanie Skarpy Staromiejskiej (od schodów Franciszkańskich do schodów Zamkowych).
4. Utrzymanie zieleni przyulicznej przy ulicach miejskich.

Prace związane z realizacją ww. zadań wykonywane będą od pierwszego marca 2004 do końca lutego 2005 r.

Warunkiem udziału w postępowaniu o udzielenie zamówienia jest wniesienie wadium w wysokości:

1. Utrzymanie 32 zorganizowanych zieleńców - 1.920 zł (słownie: jeden tysiąc dziewięćset dwadzieścia złotych).
2. Utrzymanie parku miejskiego - 720 zł (słownie: siedemset dwadzieścia złotych).
3. Utrzymanie Skarpy Staromiejskiej (od schodów Franciszkańskich do schodów Zamkowych) - 336 zł (słownie: trzysta trzydzieści sześć złotych).
4. Utrzymanie zieleni przyulicznej przy ulicach miejskich - 270 zł (słownie: dwieście siedemdziesiąt złotych).

Zainteresowanych wykonaniem ww. zadań prosimy o składanie ofert.

Formularz zawierający Specyfikację istotnych warunków zamówienia oraz przedmiar robót można odebrać w siedzibie Zamawiającego - pokój nr 2.

Zamkniętą kopertę, zawierającą ofertę należy złożyć w Urzędzie Miasta w Sanoku ul. Rynek 1, pok. nr 2.

Koperta zawierająca ofertę powinna być oznaczona: „Przetarg na prace związane z(tytuł zadania)” i zawierać nazwę i adres oferenta.

Dowód wniesienia wadium winien znajdować się w drugiej wewnętrznej kopercie. Wszelkie informacje w powyższej sprawie udzielane są w Urzędzie Miasta Sanoka w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska pok. nr 2, tel. 465-28-30 do godz.15.00.

Termin składania ofert upływa 12 lutego 2004 r. o godz. 8.30.

Otwarcie ofert nastąpi 12 lutego 2004 r. o godz. 9.00 w siedzibie Zamawiającego, pok. nr 64.

Postępowanie prowadzone będzie z zastosowaniem obowiązujących preferencji krajowych.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

- są uprawnieni do występowania w obrocie prawnym,
- posiadają niezbędną wiedzę, doświadczenie, potencjał ekonomiczny i techniczny, a także pracowników zdolnych do wykonywania zamówienia,
- nie podlegają wykluczeniu na podstawie art.19 ustawy o zamówieniach publicznych (Dz. U. Nr 76 z 1994 r. z późn. zm.)
- spełniają warunki określone w opisie istotnych warunków zamówienia.

Począta „TS”

Przeżyjemy to
jeszcze raz

25 stycznia o godz. 18 w Domu Kultury „Karitas” na Posadzku odbył się wspaniały Koncert Noworoczny w wykonaniu chóru św. Cecylii pod dyktando Pana mgr. Antoniego Wojewody, solistów i Zespołu Smyczkowego „Con Amore” pod batutą Pani mgr. Grażyny Dziok.

Zarówno chór jak i Zespół Smyczkowy z Sanockiego Domu Kultury zasługują na gorące słowa uznania i wdzięczności, nie tylko za swój kunszt artystyczny, ale także za to, że dostarczyli nam tak wspaniałych i niezapomnianych doznań natury estetycznej. Na szczególną uwagę zasługuje najmłodszy artysta występujący w roli pastuszka – Marek Wojewoda za wykonanie pieśni: „Oj Maluśki, Maluśki”. Oprócz pięknych koled i pastorałek wykonanych przez chór i solistów na czele z Panem W. Ząbkiewiczem, Zespół Smyczkowy wykonał piękny „Walc Barbary” z filmu „Noce i dnie”, polonez z filmu „Pan Tadeusz” oraz melodie z filmu „Ogniem i mieczem”.

Mimo późnej pory dnia i szczypiącego w uszy mrozu, frekwencja dopisała tak, że sala pękła w szwach. Nie zabrakło burmistrza Pana Wojciecha Blecharczyka, ks. Prałata Sudoła, ks. dr. Andrzeja Skiby oraz księży z Kościoła im. N.S.P.J. z Posady.

W związku z powyższym, pragnę w imieniu wszystkich uczestników pięknego i wspaniałego Koncertu Noworocznego 2004, jak i w swoim, złożyc serdeczne podziękowania wszystkim realizatorom programu na czele z reżyserem i dyrygentem w jednej osobie – Panem mgr. A. Wojewodą, a także Zespołowi „Con Amore” wraz z Panią mgr. G. Dziok.

Ponadto, życzę wszystkim artystom, dalszych sukcesów w swojej pracy ku Chwałę Bożej i wielu jeszcze wspaniałych występów i spektakli.

inż. Edward Hajduk

Sygnaty Czytelników

O pół chleba

Mieszkanca osiedla Błonie wybrała się na zakupy do nowo powstałego sklepu „Żabka”, znajdującego się przy ul. Kochanowskiego. Jakież było jej zdziwienie, gdy nie mogła kupić żądanego produktu w określonej ilości. – Pierwszy raz zdarzyło mi się, że w sklepie spożywczym, nie mogłam kupić półki chleba, przecież wszędzie sprzedają, nawet ciarki bochenka! Równie zdziwiona jak ja, była pani w pawilonie, gdy jej opowiedziałam, że w „Żabce” nie mogłam dokonać takiego zakupu. Ponadto w tym sklepie nie można kupić nawet śmietany sanockiej ani innych nabiałów tej firmy! Co to za sklep, który nie dba o swoich klientów! – sygnalizuje czytelniczka.

(kaha)

A co z butlą gazową?

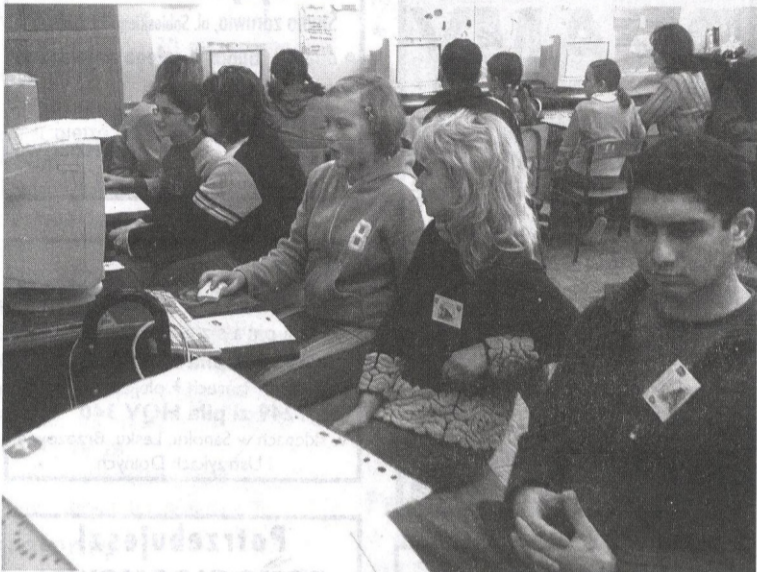
Jeden z naszych czytelników często jeździ na ryby, przy ostatniej wyprawie chciał zabrać ze sobą turystyczną butlą gazową, ale okazało się, że jest problem z jej nabiciem. Od jakiegoś czasu w Sanoku żadna stacja benzynowa nie wykona takiej usługi. – Mąż tydzień temu, chcąc nabici butlę turystyczną, usłyszał od pana na stacji, że weszły nowe przepisy i już nie mogą tego wykonywać. Ponoć niemają odpowiednich końcówek do nowych butli, a najbliższa stacja, gdzie takowe mają jest w Turaszówce lub w Rzeszowie – opowiada żona sanockiego kierowcy. Po kilku dniach przejeżdżając koło jednej z sanockich stacji benzynowych zauważyliśmy jak właściciel nabijał taką butlę znajomym. To jak to jest? Wolno, czy nie wolno? – denerwuje się czytelniczka.

(kaha)

OŚWIATOWE TO I OWO

Bez kompleksów do wspólnej Europy

Szkoła Podstawowa w Besku od dwóch lat prowadzi współpracę z Zakładną Szkołą w Koškovcach na Słowacji. Dzięki autorskiemu projektowi *Bez kompleksów do wspólnej Europy*, nabrała ona nowego wymiaru.



Słowacy z dużym zainteresowaniem uczestniczyli w kursie komputerowym.

Celem projektu jest rozszerzenie współpracy obydwu placówek, integracja młodzieży, poznanie kultury i tradycji sąsiadujących regionów, pokonanie barier językowych. Zyskał on akceptację Komisji Europejskiej (zajął 5. miejsce wśród 54 złożonych wniosków), co zaowocowało przyznaniem środków na realizację zadań z Programu Współpracy Przygranicznej Polska-Słowacja PHARE 2001. W roku ubiegłym grupa 45 uczniów i nauczycieli słowackich odwiedziła szkołę w Besku, której młodzież – w ramach rewizyty – spędziła kilka dni na Słowacji (koszty wyjazdów pokrywali uczniowie i rady rodziców obu szkół). Dzięki opracowanemu projektowi i finansowemu wsparciu ze środków UE do ponownego spotkania uczniów i nauczycieli doszło w styczniu br.

Trzydniowy pobyt słowackich gości (9-11 bm.) rozpoczął się od uroczystego powitania, w którym uczestniczyli również wójt Beska Bronisław Żółkiewicz oraz dyrektorzy obydwu szkół – Janusz Tworzydło i František Boekay. Potem przystąpiono do realizacji programu,

w ramach którego przeprowadzono 30-godzinny kurs *Podstawy obsługi komputera* dla uczniów i nauczycieli słowackich (w swojej macierzystej szkole nie mogli oni uczestniczyć w podobnych zajęciach z powodu braku pracowni komputerowej). Przewodzone przez **Jerzego Płatka** (wspierali go Janusz Tworzydło i **Zbigniew Zielenka**) zajęcia cieszyły się dużym powodzeniem.

Nauczyciele słowacy mogli też obejrzeć zrealizowaną przez **Elżbietę Filarowską** lekcję geometrii *Kąty wpisane i środkowe*, z wykorzystaniem programu komputerowego. Uczestnicy kursu zdobyli kompetencje informatyczne oraz umiejętności szybszego kontaktu ze światem poprzez środki multimedialne. Najcenniejszym efektem współpracy była jednak możliwość lepszego poznania się młodzieży obydwu szkół. Projekt zakłada współpracę i integrację polskich i słowackich uczniów we wszystkich dziedzinach, co sprzyja nawiązaniu przyjaźni, sympatii oraz integracji w trakcie realizacji zadań.

oprac. /joko/

Kalkulatory w głowach

Zainteresowanie towarzyszące I Międzyszkolnym Zawodom Matematycznym dla uczniów szkół podstawowych *Supermatematyk*, przeszło najsmielsze ociekowania organizatorów. Na placu boju w SP-2 (10 bm.) stanęło prawie dwustu uczniów klas IV-VI z powiatów: sanockiego, brzozowskiego i bieszczadzkiego.



Zadowolone miny uczestników były najlepszym dowodem na to, że impreza okazała się strzałem w przysłowiową dziesiątkę.

Zawody składały się z dwóch części: konkursu indywidualnego i drużynowego. W pierwszym wystartowało po 64 uczniów klas IV i VI oraz 58 pięcioklasistów. Zawodnicy rozwiązywali pisemnie sześć zadań w czasie 60 minut. Wśród uczniów klas IV bezkonkurencyjny okazał się **Arkadiusz Wojnicki** (SP Brzozów), który uzyskał maksymalną liczbę punktów. Na II miejscu uplasowali się: **Zuzanna Pastuszcak** (SP2 Sanok)

i **Karolina Podulka** (SP Srogów Górny), a na III – **Joanna Czerwińska** (ZS Bóbrka), **Anna Czuba** (SP Zmiennica), **Krzysztof Gazdowicz** (SP Srogów Górny) i **Angelika Pisula** (SP2 Zagórz). Wśród uczniów klas V I miejsce zajął **Bartosz Głowacki** (SP Tarnawa Dolna), II – **Tymon Połdiak** (SP1 Sanok) i **Dariusz Sobota** (SP1 Przysietnica), III – **Natalia Baran** i **Ewa Bieńkowska** (SP Brzozów), **Anna Bobo** (SP Ustianowa)

Starosta Sanocki

informuje

o wywieszeniu przez 21 dni (od 22 stycznia do 11 lutego 2004 r.) w siedzibie Wydziału Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Sanoku przy ul. Kościuszki 36 wykazu nieruchomości Skarbu Państwa, położonych w Sanoku obręb Dąbrówka, oznaczonych jako działki nr 2/7 i 31/33 – przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej. Szczegółowe informacje – tel. 465-76-12.

Burmistrz Miasta Sanoka

ogłasza konkurs

na kandydata na stanowisko dyrektora
Gimnazjum nr 4 w Sanoku przy ul. Jana Pawła II 25

- Do konkursu może przystąpić osoba, która spełnia wymagania określone w § 1 pkt 1-8 lub w § 2 pkt.2 bądź w § 5 pkt.1 lub w § 8 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 6 maja 2003r. w sprawie wymagań jakim powinna odpowiadać osoba zajmująca stanowisko dyrektora oraz inne stanowisko kierownicze w poszczególnych typach szkół i placówek (Dz. U. Nr 89, poz. 826 i Nr 189, poz. 1854).
- Oferty osób przystępujących do konkursu powinny zawierać:
 - uzasadnienie przystąpienia do konkursu wraz z koncepcją funkcjonowania i rozwoju szkoły lub placówki;
 - życiorys z opisem przebiegu pracy zawodowej, zawierający w szczególności informację o stażu pracy pedagogicznej – w przypadku nauczyciela lub stażu pracy dydaktycznej – w przypadku nauczyciela akademickiego;
 - akt nadania stopnia nauczyciela mianowanego lub dyplomowanego oraz dokumenty potwierdzające posiadanie wymaganego wykształcenia – w przypadku osoby będącej nauczycielem;
 - dyplom ukończenia studiów wyższych oraz dokumenty potwierdzające posiadanie wymaganego stażu pracy, wykształcenia i przygotowania zawodowego – w przypadku osoby niebędącej nauczycielem;
 - dyplom ukończenia studiów wyższych lub studiów podyplomowych z zakresu zarządzania albo zaświadczenie o ukończeniu kursu kwalifikacyjnego z zakresu zarządzania oświatą;
 - ocenę pracy, o której mowa w § 1 pkt.4 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 6 maja 2003 r. w sprawie wymagań, jakim powinna odpowiadać osoba zajmująca stanowisko dyrektora oraz inne stanowisko kierownicze, w poszczególnych typach szkół i placówek;
 - zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy na stanowisku kierowniczym;
 - oświadczenie, że kandydat nie był karany karą dyscyplinarną, o której mowa w art. 76 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela (Dz. U. z 2003 r. Nr 118, poz. 1112 i Nr 137, poz. 1304) oraz nie toczy się przeciwko niemu postępowanie dyscyplinarne;
 - oświadczenie, że kandydat nie był karany za przestępstwo popełnione umyślnie oraz nie toczy się przeciwko niemu postępowanie karne;
 - oświadczenie, że kandydat nie był karany zakazem pełnienia funkcji kierowniczych związanych z dysponowaniem środkami publicznymi, o których mowa w art.147 ust.1 pkt.4 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych (Dz. U. z 2003 r. Nr 15, poz. 148, Nr 45, poz. 391, Nr 65, poz.594, Nr 96, poz. 874 i Nr 166, poz. 1611);
 - oświadczenie, że kandydat wyraża zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926 i Nr 153, poz.1271) w celach przeprowadzenia konkursu na stanowisko dyrektora.
- Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z podanym adresem zwrotnym i dopiskiem „Konkurs”, w terminie 14 dni od dnia ukazania się ogłoszenia tj. do dnia **13 lutego 2004 r.** na adres:

Urząd Miasta

Wydział Organizacyjny – pokój Nr 32

ul. Rynek 1

38-500 Sanok

Konkurs przeprowadzi komisja konkursowa powołana przez Burmistrza Miasta Sanoka.

O terminie i miejscu przeprowadzenia postępowania konkursowego kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie.

Górna) oraz **Przemysław Burczyk** (SP Pisarowce). Tytuł supermatematyka w gronie szóstoklasistów zdobyła **Dominika Pieniżek** (SP1 Przysietnica), za którą na kolejnych miejscach znaleźli się: **Ignacy Oleszczuk** oraz **Marcelina Pastuszcak** (SP 2 Sanok).

W konkursie drużynowym wystartowało 26 trzyosobowych zespołów, które miały do wykonania dziewięć zadań, wymagających nie tylko wiedzy matematycznej i logicznego myślenia, ale i sportowego sprytu. W wyniku zaciętej, ale dość wyrównanej rywalizacji I miejsce zdobyła SP2 Sanok, II – SP Górki, a III – SP1 Przysietnica. Zwycięskie drużyny nagrodzono pucharami i dyplomami a laureatów konkursu indywidualnego – nagrodami rzeczowymi. Wszyscy uczestnicy otrzymali drobne upominki i dyplomy za udział w zawodach. Nagrody wręczali: **Marta Muszyńska** (dyrektor CDN Sanok), **Bogdan Florek** (prezes BSKOK) oraz **Krzysztof Sołopatycz** (doradca metodyczny nauczycieli matematyki).

Organizatorami imprezy byli: Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Sanoku oraz grupa nauczycieli matematyki: **Krzysztof Sołopatycz**, **Małgorzata Folcik** (SP1 Sanok), **Gabriela Wolańska** (SP2 Zagórz), **Anna Pastuszk**, **Halina Pecka**, **Marzena Śliwińska-Czyż**, **Joanna Tabisz** i **Alicja Staruchowicz-Pastuszcak** (SP2 Sanok). /jot/

Harcerskie śpiewanie

Około 200 zuchów i harcerzy wystąpiło na – tradycyjnie już organizowanym – Festiwalu Piosenki Zuchowej i Harcerskiej, który odbył się 23 stycznia w Sanockim Domu Kultury.

Swoje umiejętności zaprezentowały 3 gromady zuchowe, 9 drużyn harcerskich oraz duety i soliści z powiatu sanockiego. Zwycięzcami poszczególnych kategorii zostali: 33 Gromada Zuchowa Krasnale z Beska (drużynowa Anna Dereń), 2 Drużyna Harcerska Mouse im. Aleksandra Kamińskiego z Sanoka (drużynowy Maciej Gadomski), zastęp MG z 54 DH Ludzie Jagi im. Kurierów Bieszczadzkiej ZWZ-AK z Sanoka (drużynowa Dorota Janowska), duet z 12 Drużyny Harcerskiej z Sanoka (drużynowy Piotr Gładysiewicz), Gabriela Radwańska z 15 DH w Jaćmierzu (drużynowa Elżbieta Gałazka), Karolina Zgłobicka z 12 DH w Sanoku.

Festiwal uświetnili pięknym występem tancerze Zespołu Tańca Ludowego Sanok, który był gościem specjalnym. Sponsorem dyplomów i nagród – oprócz Komendy Hufca – była Rada Miasta Sanoka, która obdarowała harcerskich artystów książkami o honorowych obywatelach Sanoka. /kch/

KASY FISKALNE 899 zł

Sanok, Kazimierza Wielkiego 6 4642250
Lesko, Rynek 8 4698844
Ustrzyki Dolne, 29 Listopada 15 4612520

HOKEJ

Znokautowani w minutę

DWORY UNIA II OŚWIĘCIM – KH SANOK 2-4 (0-4, 2-0, 0-0)

Bramki: 0-1 T. Demkowicz (5), 0-2 Piecuch – Dzoń (5), 0-3 Niemiec – Radwański (6), 0-1 T. Demkowicz – Kostecki (14), 1-4 A. Kotoński – Radwan (22), 2-4 Bisaga – Górka (23). KH: Janiec – Stolarik, Rapała; Burnat, Ciepły oraz Mika – Radwański, T. Mermer, Niemiec; T. Demkowicz (2), Kostecki, Galant; P. Karnas (2), Piecuch, Dzoń oraz Barnuś. Sędziował: M. Ostrowski (Kraków). Kary: 4 i 4 min. Widzów: 300.

W sobotnim spotkaniu w I lidze hokeja zespół KH Sanok pokonał w wyjazdowym pojedynku wicelidera tabeli – drugą drużynę Dworów Unii Oświęcim 4-2. Po raz pierwszy naszą drużynę prowadził słowacki szkoleniowiec Marian Brusil.



Maciej Radwański asystował, natomiast Andrzej Kotoński (z prawej) strzelił bramkę w sobotnim meczu.

W drodze do Oświęcimia sanocznicy zatrzymali się w Gniewoszówce koło Beska, gdzie zapalili znicze w miejscu, w którym 9 lat temu wypadek miała ówczesna drużyna STS-u Autosan Sanok. Przed rozpoczęciem pojedynku minutą ciszy uczczono pamięć ofiar.

Wbrew wcześniejszym zapowiedziom w zespole gospodarzy nie wystąpili zawodnicy, którzy na co dzień grają w ekstraklidzie. Jedyne kilku hokeistów miało za sobą występy w pierwszym zespole Dworów. W naszej drużynie zabrakło Macieja Mermera i Łukasza Miśkowskiego (studia), chorego Dariusza Demkowicza oraz kontuzjowanego Marka Cholewy.

Wprowadzili pierwsi groźnie zaatakowali gospodarze, ale na szczęście Wojciech Stachura minimalnie przestrzeżelił. Później nastąpił koncert gry naszego zespołu, który między 5. a 6. minutą trzykrotnie lokował krążek w bramce Przemysława Witka. Festiwal strzelecki rozpoczął Tomasz Demkowicz, pokonując oświęcimskiego golkipera po indywidualnej akcji. Pół minuty później, po podaniu zza bramki Artura Dzonia, krążek praktycznie do pustej bramki

skierował Maciej Piecuch, a po kilkunastu sekundach Marcin Niemiec skutecznie dobił strzał Macieja Radwańskiego i zrobiło się 3-0 dla gości. Jeszcze w tej samej tercji sanocznicy podwyższyli prowadzenie, kiedy to po szybkim rajdzie Roberta Kosteckiego czwartą bramkę dla KH zdobył T. Demkowicz. Andrzej Kotoński oraz Maciej Resiak mogli też wpisać się na listę strzelców, ale na nasze szczęście pudłowali w dogodnych sytuacjach.

Na początku drugiej odsłony rywale zdołali strzelić dwie bramki. Najpierw Łukasza Janca pokonał A. Kotoński, a chwilę później drugą bramkę dla miejscowych zdobył Robert Bisaga. W 29 min. Janiec wyjechał pod bandę do szarżującego prawą stroną Jakuba Radwana, ten zdołał go minąć, zagrał do Wojciecha Stachury, ale jego strzał zdołał obronić Branislav Stolarik. Pod koniec tercji w doskonałej sytuacji znalazł się Kostecki, jednak strzelił mało precyzyjnie.

Tuż po przerwie straciliśmy Dzonia, który w starciu z jednym z miejscowych zawodników został zniesiony z tafli. W tej tercji wynik meczu nie uległ już zmianie. Najdogodniejszych okazji dla gospodarzy nie wykorzystali Stachura oraz Bisaga, natomiast wśród naszych T. Demkowicz i Bogusław Rapała. W 58. min. wynik meczu mógł ustalić Radwański, ale w decydującym momencie nie zdołał opanować krążka. Dodajmy również, że bramka zdobyta przez Piecucha była dwusetnym golem strzelonym przez zespół KH w bieżących rozgrywkach.

Zabrakło 14 sekund

DWORY UNIA II OŚWIĘCIM – KH SANOK 3-2 (1-1, 1-1, 1-0)

Bramki: 1-0 Radwan – Noworyta – A. Kotoński (2-w przew.), 1-1 Niemiec – Radwański – Ciepły (16), 2-1 Jakubik (23), 2-2 Galant – Kostecki – T. Demkowicz (35). KH: Janiec – Stolarik (2), Rapała (2); Burnat, Ciepły oraz Mika (4) – Radwański (2), T. Mermer, Niemiec; T. Demkowicz, Kostecki, Galant; P. Karnas, Piecuch (2), Barnuś. Sędziował: T. Przyborowski (Krynica). Kary: 12 (w tym 10 min. za niesportowe zachowanie dla Marka Modrzejewskiego) i 12 min. Widzów: 300.

W drugim spotkaniu zespół KH Sanok przegrał z drużyną Dworów Unii II Oświęcim 2-3. Decydującą bramkę straciliśmy na 14 sek. przed końcem meczu, grając w podwójnym osłabieniu. Była to czwarta porażka naszej drużyny w bieżących rozgrywkach.

Niedzielnny mecz rozpoczął się niepomyślnie dla sanoczników, którzy już w 2. min. stracili bramkę, grając w osłabieniu (na ławce kar Radwański). Po precyzyjnym podaniu A. Kotońskiego, bramkarza Tomasza Lisowskiego mocnym strzałem po lodzie pokonał Radwan. Blisko doprowadzenia do remisu był Niemiec, ale jego strzał obronił Piotr Szałasny. Wyrównaliśmy w 15. min., kiedy to Niemiec skutecznie wykończył dynamiczną akcję Radwańskiego.

Na początku drugiej odsłony na prowadzenie mógł nas wyprowadzić Kostecki, ale będąc w świetnej sytuacji, nie zdołał pokonać oświęcimskiego bramkarza. W odpowiedzi sam na sam z Lisowskim znalazł się reprezentacyjny napastnik Mariusz Jakubik i strzałem między parkanami zdobył drugą bramkę dla gospodarzy. W 34. min. wydawało się, że będzie remis, ale Szałasny, sobie tylko znanym sposobem, obronił strzał Niemca. Minutę później Grzegorz Galant otrzymał świetne podanie od Kosteckiego i w sytuacji jeden na jeden strzelił wyrównującego gola.

W trzeciej tercji obie drużyny stworzyły sobie kilka sytuacji bramkowych, jednak

świetnie spisywali się obaj bramkarze. W końcówce meczu na ławce kar powędrował Piecuch, a następnie arbiter Tomasz Przyborowski z Krynicy nałożył na nasz boks karę mniejszą techniczną. Tak więc do końca meczu musieliśmy się bronić w podwójnym osłabieniu. Niestety, na 14 sek. przed końcową syreną straciliśmy bramkę. Po przytomnym zagranu A. Kotońskiego zwycięską bramkę dla gospodarzy zdobył strzałem z dalszej odległości Patryk Noworyta.

Tabela: 1. KH (32, 77, 204-65), 2. Dwory Unia II (30, 65, 136-76).

Jutro i w niedzielę pierwszoligowi hokeiści KH Sanok zmierzą się z drużyną MMKS Podhale II Nowy Targ. Początek obu spotkań godz. 17.00.

Wierzę, że sobie poradzę

– mówi nowy trener KH Sanok, Marian Brusil.



Marian Brusil – ur. 9.08.1956 w Bańskiej Bystrzycy. Jako obrońca grał w: Iskrze Bańskiej Bistricy, Dukli Trenčín, VSZ Košice i ZTS Martin. Grając w Koszycach zdobył Mistrzostwo Czechosłowacji w 1986 roku. Reprezentant Czechosłowacji. Jako trener pracował w ekstraklasowych drużynach: Bańskiej Bistricy, Martinie i Sanoku (2001). Ostatnio przez ponad dwa lata trenował pierwszoligową drużynę MŠHK Prievidza. Żonaty: Anna. Ojciec dwóch córek: Zuzany (żona reprezentanta Słowacji i zawodnika Slovanu Bratislava Jana Tabacka) oraz Lenki.

– Po trzech latach nieobecności ponownie znalazł się Pan w Sanoku. Dużo się zmieniło? – Niewiele. Jeśli chodzi o zawodników, to większość z nich pamiętam jeszcze z czasów, kiedy tutaj pracowałem. – Mimo wszystko w drużynie pojawiło się kilka nowych twarzy... – Problemy jednak są takie same, gdyż na treningach jest za mało zawodników. Chciałbym dysponować czterema pełnymi piątkami, ale aktualnie chyba jest to niemożliwe. Mamy również kłopoty z obrońcami. – Włodarze klubu ściągnęli Pana do Sanoka, aby zespół awansował do ekstraklasy. – Jednak do tego czasu musimy zmienić kilka rzeczy w grze drużyny. Główny nacisk położymy na taktykę oraz na wyszkolenie techniczne zawodników. W trakcie meczu musi być większa współpraca obrońców z napastnikami. Gra drużyny powinna być szybsza i agresywniejsza. – Wszystko na to wskazuje, że o wejście do ekstraklasy rywalizować będziemy z Cracovią. – Widziałem oba mecze z Cracovią w Sanoku. Krakowianie mają w swoim składzie wielu starszych i doświadczonych zawodników, ale da się też zauważyć pewne braki w grze tej drużyny. Będę obserwował Cracovię w kilku meczach ligowych, aby przygotować odpowiednią taktykę na mecze play-off. Uważam, że stać nas na awans, choć wcale nie będzie łatwo.

Wzmocniony sztab szkoleniowy

Do Mariana Brusila dołączył kolejny słowacki szkoleniowiec. Jest nim Rudolf Jurčenko. Doświadczony trener będzie pracował z bramkarzami KH Sanok i MKH Sanok w charakterze instruktora.

Jurčenko jest pracownikiem Słowackiego Związku Hokeja na Łodzi. Pracuje z reprezentantami wszystkich kategorii wiekowych – m.in. w 2002 roku, wspólnie z Juliusem Suplerem i Milanem Skokanem prowadził słowacką młodzieżówkę podczas Mistrzostw Świata. W Sanoku pojawił się kilkakrotnie. Oprócz zajęć na lodzie ma prowadzić również treningi na sali gimnastycznej. Zajmie się także organizacją zajęć teoretycznych czyli oglądaniem i analizowaniem treningów najlepszych bramkarzy świata.

– Moimi wychowankami są m.in. Jan Laszak i Ratislav Stana, którzy obecnie grają w lidze NHL – mówi Jurčenko. – Przyjechałem do Sanoka na zaproszenie mojego przyjaciela Mariana Brusila, w celu przeprowadzenia specjalistycznych treningów z sanockimi bramkarzami. Po pierwszych zajęciach widać pewne niedociągnięcia treningowe, które myślę, że zdołam wyeliminować do rozgrywek play-off. Oczywiście nie będę tylko zajmował się bramkarzami z pierwszej drużyny, ale także z zespołów młodzieżowych – dodał.



Rudolf Jurčenko – w latach 1970-1990 bronił w Preszowie, Koszycach, Popradzie i ponownie w Preszowie. W 1975 roku został wybrany najlepszym bramkarzem ligi czechosłowackiej. Obecnie jest asystentem trenera w pierwszoligowym klubie z Preszowa. Ponadto zajmuje się szkoleniem reprezentacyjnych bramkarzy Słowacji. 53-letni Jurčenko jest mężem Marii oraz ojcem 29-letniego Marka i 26-letniej Marty, która nota bene gra w hokeja w żeńskiej drużynie Preszowa.

Ligi młodzieżowe

Unia nie przyjechała

Zaplanowane na sobotę i niedzielę pojedynki juniorów młodszych MKH z Unią Oświęcim nie odbyły się. Z kolei w ubiegły czwartek zespół zaków podejmował drużynę nowotarskiego Podhala.

Juniorzy młodzi

MKH SANOK – UNIA OŚWIĘCIM – mecze się nie odbyły

Drużyna gości bez podania przyczyny nie przyjechała do Sanoka. Wszystko więc na to wskazuje, że podopieczni Jerzego Hućko otrzymają punkty walkowerem.

Żacy

MKH SANOK – MMKS PODHALE I NOWY TARG 3-7 (1-2, 1-3, 1-2)

Bramki: Golarz, Mazur, Wilusz. MKH: Milczanowski – Mazur, M. Zięba; Piegoń, P. Haduch; Wolanin, A. Haduch oraz Paweł Szarek – M. Solon, Wilusz, Cyganik; Ciepły, Golarz, Kowalski; Ryniak, Hućko, Jagniszczak oraz Piotr Szarek.

To był trzeci mecz zaków w ostatnich trzech dniach (wcześniej pokonali drugi zespół Podhala 14-1 i przegrali z pierwszym 4-5). W tej sytuacji dało się wyczuć zmęczenie w poczynaniach podopiecznych Arkadiusza Burnata. Wprawdzie po pierwszej tercji przegrywaliśmy 1-2, jednak w drugiej rywal przycisnęli i odskoczyli naszym na trzy bramki. W ostatniej odsłonie przyjeźdźni zdołali jeszcze powiększyć przewagę i to oni wygrali cały mecz.

To już dziewięć lat...

W ubiegły piątek minęła dziewiąta rocznica tragedii jaka rozegrała się w miejscowości Gniewoszówka k/Beska.

Przypomnijmy – 23 stycznia 1995 r. autobus, którym wracała sanocka drużyna hokejowa z meczu rozgrywanego w Sosnowcu, uderzony podmuchem bardzo silnego wiatru na śliskiej oblodzonej jezdni, wpadł w poślizg i stoczył się do głębokiego rowu.

W wypadku tym zginął Piotr Milan – wychowanek sanockiego klubu, napastnik, prawoskrzydłowy pierwszego ataku, zawodnik z numerem 7 na klubowej koszulce, oraz dwie inne osoby jadące również tym autobusem.

Lekka atletyka

Halowe MP juniorów

Srebro i brąz

Znakomity występ zanotowali nasi młodzi lekkoatleci na zakończonych w Spale Halowych Mistrzostwach Polski juniorów. W trójskoku Michał Futyma z UKS ZST był drugi, natomiast w biegu na 400 m brązowy medal zdobyła Dorota Garbaczewska z Komunalnych. Z kolei jej kolega klubowy Łukasz Lech w siedmioboju zajął 5. miejsce.



Stoją od lewej: Michał Futyma, Dorota Garbaczewska, Ryszard Długosz i Łukasz Lech.

Futyma może mówić o sporym pechu, bowiem skoczył 14,93 m i złoto przegrał zaledwie o 2 cm. W ostatniej próbie nasz trójskoczek poszybował na odległość 15,58 m, jednak próbę tę minimalnie spał. – Nie ma co narzekać, gdyż Michał ostatnio borykał się z kontuzjami – ocenił występ syna Zygmunt Futyma.

Garbaczewska jechała na zawody po cichu licząc na miejsce na podium. W swojej grupie eliminacyjnej Dorota nie miała sobie równych i z trzecim czasem awansowała do finału. Niestety, wylosowała najgorszy tor, jednak i tak pobiegła rewelacyjnie (56,75 sek.), poprawiając rekord życiowy. – To największy sukces Doroty i klubu, bowiem jest to pierwszy medal Mistrzostw Polski zdobyty przez Komunalnych – ocenił występ swojej podopiecznej trener Ryszard Długosz. – Dorota udowodniła, że jest świetną zawodniczką, która rokuje nadzieje na przyszłość.

Z kolei Lech, który startował w siedmioboju, mógł także uplasować się na podium, gdyby nie...skok o tycze. – Niestety, w Sanoku nie mamy możliwości poćwiczyć tej konkurencji i przez to Łukasz traci cenne punkty w walce o czołowe lokaty – powiedział trener Długosz. Faktycznie, jego podopieczny po pierwszym dniu zmagań plasował się na 3. miejscu. Drugiego dnia startował w trzech konkurencjach, w tym w skoku o tycze i ostatecznie zajął 5. pozycję. – Gdybym miał możliwość poćwiczyć z Łukaszem tę konkurencję, to uważam, że byłby jednym z najlepszych siedmioboistów w swojej kategorii wiekowej – dodał Długosz.

Wyniki:

Kobiety: 400 m – 3. Garbaczewska (56,75 sek.).

Mężczyźni: trójskok – 2. Futyma (14,93 cm); siedmiobój – 5. Lech (miejsca i rezultaty w poszczególnych konkurencjach): 1. na 60 m (7,32 sek.), 6 w skoku w dal (6,38 m), 3. w pchnięciu kulą (13,63), 9. w skoku wzwyż (180 cm), 6. na 60 m przez płotki (9,28), 11. w skoku o tycze (3,00 m), 2. na 1000 m (2:51,63).

Tenis stołowy

Walczylis tenisiści

25 uczestników rywalizowało w Noworocznym Turnieju Tenisa Stołowego z okazji 10-lecia firmy MANSARD-BIS.

W zawodach rywalizowano w kategorii młodzieżowej i w seniorach. W tej pierwszej triumfowała Barbara Bryndza, natomiast w tej drugiej najlepszym okazał się Wiesław Maksymiak. Czołowi zawodnicy otrzymali nagrody, natomiast wszyscy młodzieżowcy – upominki.

Wyniki: kat. młodzieżowa: 1. B. Bryndza, 2. Renata Bryndza, 3. Wojciech Pietryka; kat. seniorzy: 1. Maksymiak, 2. Mariusz Pytlík, 3. Robert Romerowicz.

Stronę opracował
GRZEGORZ MICHAŁEWSKI